

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 258 (708)

KIELCE

PONIEDZIAŁEK, 1 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

Cena 15 gr

Fundamentem naszych zwycięstw jest radziecko-chiński układ

o przyjaźni, przymierzu i pomocy wzajemnej

Miłujący pokój naród chiński przeciwstawi się skutecznie każdej agresji

Przemówienie ambasadora Peng Ming Chih'a na uroczystej akademii w Warszawie z okazji II rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA. PAP. AMBASADOR PENG MING-CHIH MÓWIŁ O WIELKICH SUKCESACH CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, KTÓRE POD KIEROWNICTWEM CHIŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ I CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO, POD PRZEWODNICTWEM WÓDZA NARODU MAO TSE-TUNGA ZOSTAŁY OSIĄGNIĘTE W WALCE PRZECIWKO IMPERIALISTYCZNEJ AGRESJI AMERYKAŃSKIEJ ORAZ NA POLU ODBUDOWY I ROZBUDOWY KRAJU.

Ambasador Peng Ming-Chih przypomina: „W październiku 1950 roku agresorzy amerykańscy nie licząc się z dążeniem ludu chińskiego i ludów całego świata do pokojowego

pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Reforma rolna objęła dotychczas terytorium z 310 milionami wiejskiej ludności. Chiński Rząd Ludowy inicjuje szereg

mokracji ludowej, wszystkie narody pokój miłujące. Przeciwnie temu traktatowi występują liczne kraje azjatyckie, jak np. Indie, Birma. Amerykański traktat oraz dwustronne porozumienie amerykańsko-japońskie o „bezpieczeństwie” przypieczętowały wzmocnienie japońskiego imperializmu, stanowią groźbę dla pokoju w Azji i na całym świecie, stanowią nowy krok na drodze przygotowania do nowej agresywnej

WARSZAWA (PAP). W przededniu drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — 30 września br. odbyła się w sali Rady Państwa uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na akademii przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na akademii obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih i członkowie ambasady oraz przedstawiciele dyplomacji państw zaprzyjaźnionych.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier tow. Zawadzki. Przemówienie wygłosił: członek Biura Politycznego KC PZPR i członek Rady Państwa tow. Józwiak - Witold oraz ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Peng Ming-chih.



MAO TSE-TUNG
PRZEWODNICZĄCY
CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ



GEN CHU - TEH
NACZELNY DOWÓDCA
CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

uregulowania problemu koreańskiego, wydali brutalny rozkaz swym napastniczym wojskom w Korei ponownego przekroczenia 38 równoleżnika i napaści na nasze granice. Naród chiński nie pogodził się z tymi brutalnymi, agresywnymi krokami imperialistów i powstał przeciwko agresorom amerykańskim, powstał, aby pomóc Korei, aby bronić swej ojczyzny. Od 25 października ub. r. do 5 września b. r. ochotnicy chińscy i koreańscy Armia Ludowa wspólnie zabiła, zabiła, wzięli do niewoli przeszło 332 tysiące nieprzyjacielskich oficerów i żołnierzy, w tej liczbie przeszło 140 tysięcy amerykańskich; zestrzelili i uszkodzili 1568 nieprzyjacielskich samolotów, oddarli wroga od brzegów rzeki Jalu, aż do 38 równoleżnika.

W rezultacie potężnych ciśnień chińskich ludowych ochotników i koreańskiej Armii Ludowej amerykańscy agresorzy zostali zmuszeni do przyjęcia proponowanych pertraktacji w sprawie przerwania działań wojennych.

Wskazując na akty prowokacji agresorów amerykańskich, zmierzających do zerwania pertraktacji, mówca oświadcza:

„Jeśli agresorzy amerykańscy nie zmienią swej postawy, to poniosą oni pełną odpowiedzialność za wszystkie skutki powstałe w wyniku zerwania rozmów, a rezultatem tej wojny będzie ogromna ich klęska. Ochotnicy chińscy będą walczyć przeciwko agresji aż do zwycięstwa.

Polityczna świadomość narodu chińskiego nie była nigdy tak wysoka, jak obecnie. O tym jasno świadczy fakt, że w tym roku w Chinach zebrano przeszło 340 milionów podpisów pod agramem o zawarcie paki-

wielkich prac dla edbudowy gospodarki rolnej, dla uniknięcia nieurodzajów z powodu suchy i powodzi. 5 milionów chłopów, wraz z setkami tysięcy żołnierzy ludowo-wyzwoleńczej armii, bierze udział w pracach irygacyjnych.

W tym roku przemysł osiągnął znaczne sukcesy. Zadowoliliśmy się wzmocnieniu entuzjazmu pracy klasy robotniczej, stopniowo wprowadzając nową technikę, wprowadzając system oszczędności, rozwijając współzawodnicztwo pracy.

Naród chiński dobrze rozumie, że braterska współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest podstawowym warunkiem naszego budownictwa, jest potężnym wkładem w dzieło walki o pokój na całym świecie.

Gospodarczą i kulturalną współpracę między narodem chińskim i narodem polskim rozwija się i wzmacnia z każdym dniem. Naród chiński z dużym zainteresowaniem obserwuje osiągnięcia polskie go narodu, który pod kierownictwem PZPR i tow. BIERUTA realizuje plan 6-letni, stwarzający bazę dla budowy socjalizmu i walki o pokój.

Ambasador Peng Ming-chih omawia następnie sytuację międzynarodową i walkę narodu chińskiego o pokój.

Amerykańscy agresorzy nie licząc się z protestami chińskiego narodu, narodów Azji i wszystkich narodów miłujących pokój, brutalnie i bezwzględnie zawarli separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, bez uczestnictwa Chin na tzw. „konferencji pokojowej” w San Francisco.

Przeciwko temu traktatowi występują: ZSRR, Chiny, Polska, wszystkie kraje de-

wojny, stanowią poważne niebezpieczeństwo dla naszego kraju. Nasz rząd i nasz naród uważają, że „amerykański traktat” jest bezprawny, pozbawiony ważności. Gorąco sympatyzujemy z tymi odłamami narodu japońskiego, które występują przeciwko zdradzieckiemu „traktatowi” i które walczą o szybkie zakończenie stanu wojny między Chinami a Japonią.

Naród chiński zawsze był narodem pokój miłującym, ale nie boi się on jakiegokolwiek agresji ze strony imperialistów. Wypróbowany i zahartowany naród chiński dobrze rozumie, jak należy bronić niepodległości swej ojczyzny i pokoju w całym świecie i jak zwyciężać. Fundamentem naszych zwycięskich walk jest radziecko - chiński układ o przyjaźni, przymierzu i pomocy wzajemnej. Głęboko wierzymy w to, że wobec zdecydowanej i czujnej postawy obozu pokoju, na którego czele stoi ZSRR i chorągwy pokoju STALIN, wszelkie agresywne plany runą. Zwycięstwo będzie z nami. Pokój zwycięży wojnę.

NIECH ŻYJE WIELKA CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA!
NIECH ŻYJE BRATERSKA PRZYJAŹN MIEDZY NARODAMI CHIŃSKIM A NARODEM POLSKIM!

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSTWO DEMOKRATYCZNEGO OBOZU POKOJU ZE ZWIAZKIEM RADZIECKIM NA CZELE!

NIECH ŻYJE TOWARZYSZ MAO TSE-TUNG — WÓDZ NARODU CHIŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE TOWARZYSZ BIERUT — WÓDZ NARODU POLSKIEGO!

NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ I NAUCZCIEL NARODÓW CAŁEGO ŚWIATA — TOWARZYSZ STALIN!

Depesza
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesława Bieruta
do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Mao Tse-Tunga

JEGO EKSCELENCJA
PAN MAO TSE-TUNG

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN

Z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, przesyłam Waszej Ekscelencji, Centralnemu Rządowi Ludowemu i narodowi chińskiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Naród polski z uczuciem podziwu i braterskiej przyjaźni śledzi wspaniały i wszechstronny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej i z głębi serca życzy narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w walce o rozkwit, bezpieczeństwo i całkowite zjednoczenie Chin.

BOLESŁAW BIERUT

Depesze podobnej treści do przewodniczącego Centralnej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej, CZOU EN - LAI, wystosowali: prezes Rady Ministrów R. P. JÓZEF CYRANKIEWICZ oraz minister Spraw Zagranicznych dr. STANISŁAW SKRZESZEWSKI.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach

W dniu 30 września obradowało w Kielcach Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Z ramienia Komitetu Centralnego w obradach udział wzięli tow. Treblińska.

Referat na temat: „O usprawieniach pracy organizacji partyjnych” wygłosił tow. Pawlak. Sekretarz KW PZPR w Kielcach.

W dyskusji nad referatem udział wzięli tow. tow.: Kuwiniak (Pińczów), Lenart (Busko), Płonka (ZW ZMP), Przeczdzierki (Jędrzejów), Daro (KW), Ciszek (Starachowice), Warzykowski (Busko), Strzebielski (Końskie), Mróz (KW), Nowak (Włoszczowa), Polik (Ostrowiec), Bartosik (WKPP), Treblińska (KC), Rudnik (Końskie), Lisowski (KW), Kowalski (Kielce), Barczak (KW), Rutkowski (Kielce).

W 13-tą rocznicę

ukazania się „Krótkiego kursu historii WKP(b)»

Stalinowski drogowskaz walki i zwycięstwa
pa/rz str. 3

Wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy zmanifestowały swoje gorące uczucia dumy i miłości dla Wojska Polskiego

Powitanie jednostek garnizonu warszawskiego powracających z obozów letnich

WARSZAWA (PAP). Stolica przeżyła w niedzielę, 30 września br. radosny i uroczysty dzień powitania powracających z obozów letnich jednostek Wojska Polskiego, a wśród nich żołnierzy Okrętu nieśmiertelna chwala i dywizji im. Tadeusza Kościuszki, tej dywizji, której bojowe tradycje są dla naszego ludowego wojska symbolem nierozdzielnej braterskiej broni i niezłomnej Armii Radzieckiej.

Około 30.000 mieszkańców Warszawy zwróciło się do powracających z obozów letnich żołnierzy. W imieniu ludu Warszawy przewodniczący Stołecznej Ra-

dy Narodowej — Jerzy Albrecht w gorących słowach wita żołnierzy.

Ludowe Wojsko Polskie — stwierdza mówca — jest chlubą i dumą naszego narodu. Wyrasta ono z ludu polskiego, jest wyrazem najlepszych.

najszlachetniejszych rewolucyjnych i patriotycznych jakości. W szeregach naszego wojska służą i szkolą się na dobrych obrońców ojczyzny synowie robotników, chłopów i pracującej inteligencji, synowie tych, którzy w codziennym trudzie budują socjalistyczną Polskę.

Nigdy jeszcze siła Wojska Polskiego nie była tak potężna, jak dziś. Decyduje o niej wspaniała postawa moralno-polityczna i ideowa żołnierza, nowoczesna technika i sprzęt bojowy, wspaniała kadra dowódców i braterski sojusz z niezłomną Armią Radziecką.

Przemówienie przewodniczącego Stoł. R. N. wielokrotnie przebiegało gorące okrzyki na cześć Ludowego Wojska Polskiego i na cześć nierozdzielnej braterskiej broni. Potężnym echem rozlegały się okrzyki „STA-LIN”, „BIE-RUT”, „RO-KOS-SOW-SKI”.

Wśród nowej fali entuzjazmu, na trybunę wstępuje oficer Kamiński: „Na obwie letniej — mówię — przysięgałem nam jasny cel: przez podniesienie naszego wyszkolenia bojowego i politycznego, być zawsze gotowym do obrony naszej kochanej ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, naszej wspaniałej huty „Częstochowa”, wielkich fabryk w Włocławku i Gorzowie, by spokojnie mogli pracować robotnicy przy montażu gigantów metalurgicznego w Nowej Hucie, przy budowie elektrowni w Jaworznie i Dychowie, by ludzie pracy mieszkali w nowych, słonecznych blokach MDM i Muranowa”.

Entuzjastycznie podchwytując wszyscy zgromadzeni okrzyki na cześć Marszałka Polski KON-STANTEGO ROKOSSOWSKIEGO, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych — Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTĄ i chorążego światowego obozu pokoju, Generalissimusa JOZEF-A STALINA.

Niedopuszczając do wznowienia rozmów w Kaesong Amerykanie otwarcie przygotowują się do nowej ofensywy w Korei

PEKIN. PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych, m. in. do wysadzenia desantu na wschodnim lub zachodnim wybrzeżu Korei Północnej.

29 sierpnia Agencja France Presse doniosła z Waszyngtonu, że strategii amerykańskiej opierał się nowy plan operacyjny, który był przedmiotem szczegółowych studiów krajowej rady bezpieczeństwa i rządu USA. Amerykanie, pragnąc odcizkować całą Koreę Północną — stwierdziła Agencja France Presse — postanowili rzucić do walki 5 dalszych dywizji, aby wyprowadzić wojska koreańskie i chińskie do rzeki Jalu.

Plan ten, rozreklamowany przez Agencję France Presse i wiele dzienników amerykańskich, jest ściśle związany z obecnymi kolejami rokowań w Kaesongu. Od samego początku interwencji amerykańskiej celowo przewlekali rokowania, przeprowadzając jednocześnie na szeroka skalę manewry wojenne.

Agencje amerykańskie i inne

doniosły, że dowódcy 40 i 45 amerykańskiej dywizji piechoty, które stacjonują obecnie w Japonii, zwiadziły wraz ze swymi oficerami front koreański, aby na miejscu poznać się z sytuacją. Obie te dywizje wchodziły w skład wojsk, które mają dokonać awanturnych operacji desantowych.

Od chwili, gdy strona amerykańska przerwała rokowania w Kaesongu — stwierdza Agencja Nowych Chin — agresywne lądowe wojska amerykańskie w Korei oraz plechota morska marionetkowych wojsk litymanowskich wzmożyły operacje zwiadowe w okolicy Nampho — na zachodnim wybrzeżu Korei, oraz w pobliżu Wonsanu — na wybrzeżu wschodnim. Fakty te dowodzą, że agresorzy amerykańscy przygotowują się do nowych awantur wojennych w Korei i że niejednokrotnie prowokację strony amerykańskiej od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu swiadczone są z planami, które już poprzednio zostały opracowane przez najwyższe czynniki USA.

Remilitaryzacja Austrii groźbą dla pokoju światowego

Oświadczenie gen. Swiridowa
na posiedzeniu Rady Sojuszniczej w Austrii

WIEDŃ (PAP). W Wiedniu odbyło się posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Austrii, na którym przedstawiciel radziecki w R. dz. gen. Swiridow złożył oświadczenie w sprawie remilitaryzacji zachodnich stref Austrii.

Austriacka opinia demokratyczna — mówił gen. Swiridow — jest nader zaniepokojona odbudową przemysłu wojennego i tworzeniem oddziałów wojskowych w zachodnich strefach Austrii. Te militaryzacyjne kroki podejmowane są przez zachodnie władze okupacyjne, a przede wszystkim przez Amerykanów i rząd austriacki. Świadczą o tym następujące fakty:

1) Wiadomo, że w okresie Anschlussu na terytorium Austrii, a zwłaszcza w okęgach zachodnich, hitlerowcy stworzyli potężną bazę produkcyjną broni i surowców strategicznych. Baza ta zachowana została dotychczas w stanie niekorygowanym. W strefach amerykańskiej, angielskiej i francuskiej nadal istnieją liczne fabryki lotnicze, fabryki budowy motorów odrzutowych, części składowych, pocisków latających „V-1” i „V-2” itp. Niektóre przedsiębiorstwa w strefach zachodnich jawnie rozpoczęły produkcję na cele wojskowe. I tak np. zakłady przemysłu w Kapfenbergu w strefie brytyjskiej produkują dziesiątki tysięcy łuf dla karabinów oraz przechodzą na produkcję części do czołgów, dział i innego materiału wojennego.

2) W strefach zachodnich Austrii nie tylko pozostawia się niekorygowany przemysł wojenny, lecz przeprowadza się dalsze inwestycje w tym przemysle.

Według danych rządu austriackiego, z 6,5 miliardów szylingów, zwolnionych przez USA ze „specjalnego rachunku” w okresie od 1 kwietnia 1945 do 1 kwietnia 1951 r. na zwiększenie wojkowego potencjału przemysłowego wydawkowano ponad 4 miliardy szylingów, a w roku bieżącym na cele te przeznaczono dodatkowo 1,7 miliarda szylingów.

Ponadto przeszło 70 proc. kredytów w planu Marshalla ułokowano we wspomnianą gałąź przemysłu.

3) Równocześnie w strefach zachodnich Austrii podejmowane są kroki w celu odbudowy dawnych kopalń oraz budowy nowych, budowy baz lotniczych, dróg strategicznych, składow podziemnych itp. Budowa na są nowe linie telegraficzne i telefoniczne o znaczeniu wojkowym. Już w końcu ubiegłego roku prasa austriacka donosiła o planach budowy nowej magistrali drogowej, łączącej Triest z północną granicą Austrii dla transportu czołgów i innej ciężkiej broni.

4) Poważne miejsce w ogólnym systemie militaryzacji kraju przeznacza się odbudowie armii austriackiej. Zwraca się przy tym szczególną uwagę na uzupełnianie korpusu policji i żandarmerii, którego działalność rozwija się głównie na zachodzie kraju. Korpus ten liczy około 40.000 ludzi. W specjalnych szkołach, które znajdują się w strefach zachodnich, szkolą się dla korpusu oficerów i podoficerów b. armii austriackiej. Podstawą nauczenia w tych szkołach jest regulamin służby wojskowej.

5) Władze amerykańskie w Austrii rozpoczęły w Słuzbenheim niedaleko Salzburga budowę ogromnego obozu wojskowego. W związku z tym wysiedla się rodzinny chłopię z ich domów, a ziemia siedlonych jest konfiskowana. Obóz taki budowane są również w Styrii, Tyrolu i innych częściach kraju. W amerykańskiej strefie okupacyjnej utworzono w końcu 1949 r. zmotoryzowany pułk policji austriackiej do „specjalnych poruczeń”, który uzbrojony jest w amerykańskie samochody pancernie, działa, karabiny i karabiny maszynowe. Pułk ten bierze udział w manewrach wspólne z wojskami amerykańskimi.

6) Zwraca uwagę okoliczność, że rząd austriacki za zezwoleniem zachodnich władz okupacyjnych podejmuje próby nadania militaryzacji kraju form prawnych. W tym celu wydał w ciągu ostatnich 2 lat liczne ustawy, mające na celu zalegalizowanie produkcji najnowocześniejszej broni, budowy poligonów i innych urządzeń wojskowych. Zezwolono również na import do Austrii wszelkiego rodzaju broni i części składowych do tej broni. Przyjęto również ustawę przewidującą przewóz broni samolotami, utrzymywanie baz lotniczych i budowę zakładów lotniczych. Nie jest przypadkiem, że wydana tych ustaw zbiega się z bezpośrednimi przygotowaniem

krajów agresywnego bloku atlantyckiego do wojny.

7) Remilitaryzacja Austrii pochłania ogromne sumy. Cały ciężar tych wydatków złożył został na barki austriackich mas pracujących.

W związku z tym rząd austriacki prowadzi rabunkową politykę podatkową, pogarszając i tak już ciężką sytuację materialną mas pracujących.

Spadek stopy życiowej mas pracujących Austrii jest bezpośrednim rezultatem marszałkowskiej i remilitaryzacji Austrii.

Przekształcenie stref zachodnich w bazę wypadową do nowej wojny oraz zmagająca się remilitaryzacja kraju stawa się groźbą dla pokoju światowego.

Wszystkie te fakty potwierdzają, że w Austrii w przyspieszonym tempie przeprowa-

dza się remilitaryzację kraju, co pozostaje w sprzeczności z uchwałami 4 mocarstw o demilitaryzacji Austrii.

Wychodząc z powyższego, gen. Swiridow zalecił Radzie Sojuszniczej, by powierzyła dyrektoriatowi wojskowemu i ekonomicznemu opracowanie w ciągu miesiąca, w celu przedłożenia Radzie Sojuszniczej, konkretnych propozycji, które zagwarantowałyby wykonanie przez rząd austriacki uchwał 4 mocarstw w sprawie demilitaryzacji Austrii.

Przedstawiciel amerykański oświadczył, że przestudiuje uważnie oświadczenie Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii. Żaden z przedstawicieli państw zachodnich nie mógł zaprzeczyć faktom, przedstawionym w oświadczeniu gen. Swiridowa.

Rada Bezpieczeństwa nie ma prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy Iranu

PARYŻ (PAP) — Jak donosi agencja PARS, wicepremier Iranu, Fatemi, złożył na konferencji prasowej w Teheranie oświadczenie w związku z decyzją rządu brytyjskiego przekazania Radzie Bezpieczeństwa sprawy nafty irańskiej.

Fatemi oświadczył, iż rząd irański nie uznaje kompetencji Rady Bezpieczeństwa do rozpatrywania tego zagadnienia, ponieważ sprawa nafty jest ściśle wewnętrzną sprawą Iranu. Jako okoliczność szczególnie ważną podkreślił należy — stwierdził wicepremier Fatemi — że warunki, jakie istniały w czasie rozpatrywania tego problemu przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze, obecnie już nie istnieją, albowiem Anglia uznaje nacjonalizację irańskiego przemysłu naftowego.

Mam nadzieję — oświadczył Fatemi — że w Radzie Bezpieczeństwa nie powtórzą się pod wpływem Anglii wypadki, które założył tak silny cios prestiżowi Trybunału Międzynarodowego. Delegacja irańska zakomunikuje Radzie Bezpieczeństwa, iż rząd Iranu nie uznaje kompetencji Rady do rozpatrywania danego zagadnienia.

Autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych — stwierdził w zakończeniu Fatemi — zostanie niewątpliwie podważony, jeśli pod presją silnego państwa zgodzi się ona rozpatrywać konflikt spowodowany w celu ufarzżenia słabego państwa — które się temu przeciwstawia — i to rozpatrywać tylko na podstawie oświadczenia silnego państwa, że opór słabego rzekomo zagraża utrzymaniu pokoju międzynarodowego.

Reakcyjna większość Kongresu Międzynarod. Zw. Spółdzielczego odrzuciła protest spółdzielczości polskiej w sprawie wykluczenia jej z MZS

KOPENHAGA (PAP). W ostatnich dniach września obradował w Kopenhadze XVIII Kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (MZS).

Obrady plenum Kongresu poprzedzone zostały posiedzeniem komitetu centralnego i komitetu wykonawczego.

Już na posiedzeniach obu tych komitetów reakcyjna większość usiłowała skierować działalność Związku na drogę sprzeczną z interesami ruchu spółdzielczego. Tak np. reakcyjni członkowie obu komitetów broniли m. in. polityki dyskryminacji wobec organizacji spółdzielczych krajów demokracji ludowej.

Podczas obrad komitetu centralnego MZS rozpatrzono także protest spółdzielczości polskiej przeciwko uchwale komitetu centralnego o wykluczeniu jej z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Protest ten został poparty przez delegatów ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Włoch, jednakże reakcyjna

większość komitetu centralnego go postanowiła na wniosek delegata francuskiego Brouxa nie przedkładać protestu polskiego plenum Kongresu.

W ostatnim dniu obrad przedyskutowano sprawę walki spółdzielczości z imperialistycznymi monopolami. Niemal wszyscy mówcy delegaci zarówno krajów demokracji ludowej jak i krajów kapitalistycznych podkreślali, że monopolne kapitalistyczne gwoły własnych zysków coraz bardziej zagrażają interesom społecznym. Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się uchwalenia przez rządy poszczególnych krajów ustaw przeciwko wszelkiego rodzaju monopolom i przeciwko dyskryminacyjnej polityce monopolu wobec spółdzielczości.

W czasie wyborów do nowego komitetu wykonawczego z ramienia spółdzielczości radzieckiej weszli Chocholow i Sidorow. Komitet centralny uchwalił, iż następny kongres MZS odbędzie się w 1954 r.

szawę — stolicę polityczną. Poznań stolicę rolnictwa, Kato wia — stolicę przemysłu, Kraków — stolicę historyczną i Oświęcim — stolicę bolesnych wspomnień.

Wyrażamy wdzięczność za szczególnie serdeczne przyjęcie jakie ogotowała nam ludność. Przyjęcie to jest świadectwem, że nie przestała istnieć bardzo mocna przyjaźń między Polską a Francją.

Mimo głębokich różnic, jakie zarysowały się w łonie delegacji w zapatrywaniach na ustrój polityczny istniejący w Polsce, jesteśmy zgodni w stwierdzeniu, że w kraju tym manifestowana jest powszechnie zdecydowana wola pokoju. Stwierdziliśmy, że w tym ciężko doświadczonej przez wojnę kraju poświęca się główną uwagę budownictwu pokojowemu na szeroką skalę, przy wznoszeniu nowych budowli i obiektów technicznych. Nie ma tam natomiast żadnych agresywnych ani zabierczych nastrojów.

Utrzymaliśmy z radością, z jaką wielką miłością, troskliwością i petyzmem odbudowuje się w Polsce swoją historię, kraj. Świadczy to o poczuciu prawdziwej dumy narodowej.

Obóz w Oświęcimiu, miejsce wymordowania 4 milionów żydów, kobiet i dzieci, przekształcony w Muzeum Narodu we upamiętnienie nam snów groźby ostatecznych konsekwencji narodowego socjalizmu i wojny.

Jestem zdecydowany przedstawić się wszystkim przedstawicielom, które miałyby na celu odrodzenie narodowego socjalizmu i militarysty niemieckiej.

Witam z zadowoleniem bonyfaryjny wynik francusko-polskich rokowań handlowych

i finansowych, zakończonych w Paryżu na początku września 1951 roku. Fragniemy dalszego rozwijania takich umów i wzmożenia wymiany kulturalnej w duchu konwencji podpisanej w Paryżu 19. lutego 1947 roku.

Wobec groźby nowego konfliktu, jesteśmy gotowi uczynić wszystko, aby rozwinąć się wśród Francuzów duch pojednania, a między wszystkimi mocarstwami duch porozumienia, nieodzowny dla obrony pokoju.

LONDYN (PAP). Brytyjski minister finansów Gaitskell złożył na konferencji prasowej oświadczenie o wynikach niedawnej podróży do Waszyngtonu i Ottawy. W oświadczeniu tym minister Gaitskell podsumował również wyniki dotychczasowej realizacji programu zbrojeń Anglii oraz omówił ich wpływ na ekonomikę kraju. Z oświadczenia Gaitskella wynikało jasno, że Amerykanie odrzucili wszystkie prośby w sprawie zwiększenia pomocy dolarowej dla Anglii.

Gaitskell stwierdził, że w ciągu trzech lat Anglia wyda 4,7 miliarda funtów na zbrojenia. W krótkim czasie będzie miała ona pod bronią 900 tysięcy żołnierzy. Na kontynencie europejskim Wielka Brytania utrzymuje już cztery pełne dywizje i wkrótce posła tam piątą.

Podkreślał, że Anglia nie poddała tym ciężarom bez polepszenia zaopatrzenia surowcowego i bez stabilizacji cen. Gaits-

Wielki dzień narodu chińskiego

DZIEŃ 1 października, dzień w którym przed dwoma laty proklamowano Chińska Republika Ludowa, święci wraz z narodem chińskim całą postępową ludzkość, setki milionów ludzi pragnących pokoju we wszystkich krajach świata. Zwycięstwo narodu chińskiego nad amerykańsko-angielskim imperializmem i reakcją kuomintangowską jest bowiem najbardziej doniosłym wydarzeniem historycznym naszych czasów po Rewolucji Październikowej. Oto z kapitalistycznym systemem wyrwany został największy spośród kolonialnych i zależnych — 475 milionów obywateli liczący kraj, wskazując drogę innym krajom, jeszcze śpiącym w imperialistycznym jarzemie.

Imperialiści amerykańscy wzięli z Chinami Czang Kalszka wielkie plany. Kraj ten miał stanowić na wschodzie główną bazę agresji przeciwko Krajowi Rad i główną bazę duszenia ruchów narodowo-wyzwoleńczych na kontynencie azjatyckim i na Pacyfiku. Dlatego to rzucali miliardy dolarów i masy broni wszelkiego typu na podżymanie Czang Kalszka w jego walce przeciwko narodowi chińskiemu. Ale tę broń naród chiński obrócił przeciwko swym ciemiężczyłom wyganając ich z kraju wraz z bandą kuomintangowskich agentów.

Walka ludu chińskiego przeciwko obcym imperialistom i rodzimej reakcji trwała dziesiątki lat. Dopiero jednak Rewolucja Październikowa nadała tej walce właściwy kierunek. „Odgłos wystrzałów artylerijskich Rewolucji Październikowej — stwierdza Mao Tse-tung — przyniósł do nas marksizm-leninizm. Rewolucja Październikowa pomogła postępowym elementom świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat.” „Gdyby nie było Związku Radzieckiego, gdyby nie osiągnięcie zwycięstwa w antyfaszystowskiej drugiej wojnie światowej, gdyby — a jest to rzecz szczególnie dla nas wagi — nigdy nie rozgromiono imperializmu japońskiego, gdyby w Europie nie zostały utworzone kraje nowej demokracji... to presja międzynarodowych sił reakcji byłaby o wiele silniejsza niż obecnie. Czy w takich okolicznościach można byłoby odnieść zwycięstwo? Oczywiście, że nie można byłoby odnieść zwycięstwa. Istnienie Związku Radzieckiego stało się decydującą przesłanką zwycięstwa rewolucji w Chinach.”

W tym roku Komunistyczna Partia Chin obchodziła trzydziście lat swego istnienia. W przeciągu tych trzydziści lat KP Chin, z partii liczącej w 1921 r. zaledwie setkę członków, wyrosła w kierowniczą siłę klasy robotniczej i całego narodu. Jak to się stało? Na pytanie to odpowiada Mao Tse-tung: „Komunistyczna Partia Chin jest partią, która została zbudowana i rozwija się na wzorach WKPB. WKPB jest naszym najlepszym nauczycielem.” Ten wzór przyświecał chińskiej klasie robotniczej w ciężkich latach walki o wolność i przyświeca dziś, po zwycięstwie rewolucji w walce o utrwalenie jej owoców, w walce o budowę podstaw socjalizmu!

Imperialiści amerykańscy nie chcą się pogodzić z nieodwracalnym faktem istnienia wolnych, ludowych Chin. Dla nich nie jest tajemnicą, że zeszłoroczny najazd na Koreę miał być tylko wstępem do planowanej agresji przeciwko Chinom Ludowym, czego dowodem była okupacja chińskiej wyspy Tajwan i wysp Rybackich. Amerykańscy najazdy poszli tu drogą wytyczoną przed pół blisko wiekiem przez imperialistów japońskich, których pismo podobów przeleło zwycięstwo radzieckie w 1945 r.

Bohaterska walka narodu koreańskiego i chińskiego o ochotnikowo uniemożliwić imperialistom rozszerzenie agresji. W bezsilnej wściekłości usiłują mieć się na narodziła chińskim, nie dopuszczając jego przedstawicieli do ONZ, forsując prowokacyjne uchwały o zakazie handlu z Chinami, dokonując bezczelnych nalołów na terytorium chińskie.

Czy ta droga zawracą kolo historii? Nie, przeciwnie. Ta polityka zmobilizowała przeciwko nim plekąca nienawidź ludów azjatyckich, które zaostrzają walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Wyzwolona Chińska Republika Ludowa jest niezwykle ważnym ogniwem światowego frontu pokoju, zorganizowanego około Związku Radzieckiego. 344 miliony chińskich podpisów pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pleboma wielkimi mocarstwami to wielkie ostrzeżenie dla podpalaczy świata. Te podpisy, to wyraz jednolitego narodu chińskiego dookoła jego partii i rządu, kierujących budową potężnej przemysłowej, pracującej na rzecz pokoju i dobrobytu narodu chińskiego. Z każdym miesiącem zmienia się oblicze Chin. Z kraju rolniczego, słabego, zacofanego — bezwolnego narodziła w rękach imperialistycznych — przekształca się Chin w kraj uprzemysłowiony, silny i wolny. Osiągnięcia narodu chińskiego są osiągnięciami całego obozu pokoju i socjalizmu. Wzmagają jego siły, paraliżują ludobójcze knowania imperialistyczne.

Wiele trudności stoi jeszcze przed narodem chińskim, ale wieny z własnego doświadczenia, że największą trudność jest pokonana — naród chiński obalił władzę reakcji, rządzi się sam, buduje przyszłość, korzystając z pomocy i wzorów budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

„DLA CHIN — powiedział Mao Tse-tung — PODOBNIŁ JAK DLA CAŁEGO ŚWIATA WSPÓŁCZESNEGO. GWIAZDA WIODĄCA DO SZCZĘŚCIA JEST KOMUNIZM.”

K. G.

Katastrofalna sytuacja gospodarcza Anglii w wyniku zbrojeń

kell skarżył się, że Amerykanie uważają obecny olbrzymi program zbrojeń angielskich za pierwszą tylko część znacznie większego programu. „Nie przedstawił nam uprawdnie ścisłego planu zwiększenia rozmiarów obrony (tj. zbrojeń — przyp. red.) — powiedział Gaitskell — ale dano nam do zrozumienia, że takie propozycje są rozpatrywane”. W związku z tym Gaitskell oświadczył, że nie wyobraża sobie, w jaki sposób Anglia mogłaby uczynić więcej, niż przyrzekała i niż obecnie czyni, jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana polityki ekonomicznej wszystkich członków paktu atlantyckiego. Zmianę tej polityki Gaitskell wyobraża sobie w postaci całkowitego przestawienia ekonomiki krajów bloku atlantyckiego na tory wojenne. Gaitskell w istocie rzeczy przyznał, że nowe badania Amerykanów w sprawie wzmożenia wyścigu zbrojeń okazały się zgubne dla ekonomiki angielskiej.

Gaitskell stwierdził, że już obecnie brzemień wyścigu zbrojeń, narzuconych przez USA, wywiera fatalny wpływ na gospodarkę brytyjską. Trudności, jakie Anglia przeżywa w związku z realizacją programu zbrojeń — oświadczył w zakończeniu Gaitskell — są znacznie bardziej poważne, niż można było oczekiwać.”

Komentując wypowiedź Gaitskella prasa brytyjska podkreśla ciężką sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii. „Yorkshire Post” stwierdza wręcz, że wobec niepowodzenia waszyngtońskich rozmów Gaitskella, społeczeństwo brytyjskie będzie musiało jeszcze bardziej zaciągnąć pas. Brytyjska prasa finansowa ocenia przemówienie Gaitskella jako zbyt optymistyczne. „Financial Times” oświadcza bez ogródek, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest jeszcze bardziej krytyczna, niż wynikałoby to z wypowiedzi Gaitskella.

Stalinowski drogowskaz walki i zwycięstwa

13 lat mija od chwili, kiedy w Związku Radzieckim ukazał się podręcznik historii partii bolszewickiej — „Krótki kurs historii WKP(b)”. „Krótki kurs” napisany został przez genialnego teoretyka i praktyka rewolucji, towarzysza Stalina.

Ukazanie się „Krótkiego kursu WKP(b)” było doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu Związku Radzieckiego, ale i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Ta genialna encyklopedia stalinowska stała się niezawodnym drogowskazem w walce wszystkich rewolucyjnych partii robotniczych w świecie.

Z nauk historii WKP(b) korzystał jeszcze z czasów rządów kapitalistycznych i polski ruch robotniczy. Prześladowani przez faszystowski reżim sanna-

cyjny rewolucjonści polscy bez pośrednio przed wojną w ukryciu pracowali nad tłumaczeniem tego wielkiego dzieła marksistowskiego. Poszczególne rozdziały „Historii WKP(b)” kolportowane były nielegalnie wśród robotników i chłopów polskich, walczących o wyzwolenie spod jarzma kapitalu, o obalenie sanacyjnego rządu zdrady narodowej.

„Krótki kurs historii WKP(b)” jest dziś nieodłącznym towarzyszem każdego działacza partyjnego i społecznego w naszym kraju. Służy on za podstawę nauczania dla naszych szkół partyjnych i kursów. Około 30 tys. członków partii pracuje dziś w kołach samokształceniowych nad przyswojeniem wiedzy zawartej w Krótkim kursie historii WKP(b). Pracują

nad nim wszyscy etatowi pracownicy aparatu partyjnego. Tę głęboką i mądrą książkę studiują dziś również tysiące bezpartyjnych robotników, chłopów, nauczycieli, pisarzy. Historia WKP(b) wychowuje naszą młodzież. Ogólny nakład historii WKP(b) obejmuje dziś w Polsce 1.260.000 egzemplarzy.

Czego uczy „Krótki kurs historii WKP(b)”?

„Krótki kurs historii WKP(b)” uczy stosować teoretyczne założenia marksizmu-leninizmu w praktyce działania partii rewolucyjnej. Na wielkim doświadczeniu jedynej marksistowskiej partii nowego typu historia WKP(b) pokazuje, jak na poszczególnych etapach walki proletariatu rosyjskiego, partia bolszewicka, tworząca stosując teorię marksistowską, nakreśliła pod wodzą Lenina i Stalina strategię i taktykę rewolucyjną odpowiadającą danemu etapowi. Najgłębsze założenia teoretyczne nauki marksistowskiej nabierają w książce krwi i ciała, stają się wytyczną działania, bojowym wezwaniem do walki o weleńcie ich w życie.

Jeśli chcesz wiedzieć, jakie były drogi walki i zwycięstwa nad caratem, nad kapitalistami i obywatelami, zwycięstwa wady robotników i chłopów, sięgniesz do historii WKP(b). Dowiesz się tam o sile partii, o jej słusznych leninowskich hasłach, dzięki którym najszybciej i najlepiej ludzkość, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zostały urzeczywistnione w 1/6 części świata.

Główna siła WKP(b) — to jest nierozłączny związek z masami, którym potrafi w każdej trudnej sytuacji nadać kierunek walki, przekonać o słuszności

tego kierunku i poprowadzić bezkompromisowo, pewną drogą do zwycięstwa. „W masie ludowej — uczy Lenin — jesteśmy przede wszystkim kropką w morzu i rządzić możemy wtedy tylko, kiedy trafnie wyrażamy to co tkwi w świadomości ludzi”.

Co to znaczy trafnie wyrazić to co tkwi w świadomości ludzi? Znaczy to aktywnie kształtować świadomość milionów ludzi na gruncie ich interesów klasowych, na gruncie ich walki społecznej. Trafnie wyrazić to, co tkwi w świadomości ludzi, to znaczy opanować przodującą teorię ruchu robotniczego, teorię marksistowsko-leninowską.

nadają za przemysłem. Zrozumieć lepiej, jak trudno jest przy gwałtownym rozwoju wszystkich odcinków gospodarki narodowej nadążyć za rosnącymi potrzebami i coraz poważniejszymi zadaniami.

„Krótki kurs historii WKP(b)” nie przedstawia jedynie w sposób obiektywny historycznych wydarzeń; krótki kurs historii WKP(b) nie jest wobec wydarzeń tych obojętny; krótki kurs historii WKP(b) wychowuje i całą ostrością polityczną mobilizuje do walki z wrogiem, z oportunistami i biurokracjami we własnych szeregach; z trydnociami w działaniu partii, klasie robotniczej i narodu.

Krótki kurs nie referuje, on przeobraża, wywodzi do walki z wrogiem, oportunistami i same uspokojeniem, do działania, do uczenia mas i uczenia się od mas.

„Krótki kurs historii WKP(b)” pomaga wypienić pozostałości świadomości burżuazyjnej, walczą z drobnoomieszczańskimi na rowami obcymi naszej partii i klasie robotniczej. Krótki kurs napawa wiarą w zwycięstwo socjalizmu, wychowuje bohaterów budownictwa, zdolnych przełamywać największe przeszkody; kształtuje gorących patriotów i konsekwentnych internacjonalistów, nie żałujących trudu i poświęceń w walce o pokój i plan 6-letni. „Krótki kurs historii WKP(b)” formuje działacza partyjnego, kierownika politycznego, godnego miłana członka partii typu bolszewickiego.

I dlatego historia WKP(b), której twórcami byli Lenin i Stalin, jest drogą i bliską polskim masom pracującym.



Bohater Pracy Socjalistycznej, brygadista brygady traktorowej z kolchozu im. S. M. Budłanowa w okręgu Odeskim Piotr Putienkow przy radiotelefonie w warsztacie polowym.

Tego właśnie uczy nas historia WKP(b).

„Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznego związku zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijają się wydarzenia teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwinąć w przyszłości”.

Historia WKP(b) daje w formie niezwykle zwiezłej, a jednocześnie głębokiej, obrazowej, bogatej w opisy podstawowych wydarzeń w ruchu robotniczym, syntezę doświadczeń partii bolszewickiej, poczynając od 80 lat, ub. wieku, kiedy powstały pierwsze komórki marksistowskie w Rosji.

Na przestrzeni tych lat partia bolszewicka wykazała, że jest jedyną partią zdolną prawidłowo, po marksistowsku, ocenić i powiązać wydarzenia społeczne i co za tym idzie słusznie przewidywać i wpływać na ich przyszły bieg.

Jeśli więc chcesz wiedzieć, jak budować zryb socjalizmu w naszym kraju, jeśli chcesz dobrze zrozumieć linię partii na obecnym etapie, sięgniesz do historii WKP(b). Tam dowiesz się, jak trzeba, nie oglądając się na trudności, a przeciwnie przezwyciężając trudności ofiarować, z wielką wiarą walczyć o uprzemysłowienie kraju, budować nowe fabryki i huty, rozwijać technikę, pomnażać siły wytwórcze dla dobra gospodarki narodowej i dobra wszystkich ludzi pracy.

Znajomość „Krótkiego kursu historii WKP(b)” pomoże ci głębiej sięgnąć do źródeł naszych trudności na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego, po może ci lepiej zrozumieć, że trudności te są trudnościami imponującego wzrostu. Gigantyczny rozwój naszego przemysłu wymaga jeszcze więcej kadr wykwalifikowanych i świadomych, wymaga szybszego tempa rozwoju rolnictwa, które nie

Historia WKP(b) udowodni ci, że trzeba i można zwycięsko walczyć z każdą oportunistyczną teorią, usiłującą zdemobilizować naszą klasę robotniczą w jej walce o zwycięstwo socjalizmu. Historia WKP(b) wskazuje ci, jak niesłuszne, oportunistyczne są lansowane gdzieś niedziedzie wręgie teorie, by podnieść produkcję konsumpcyjną kosztem inwestycji, wykaże, że takie rozwiązania prowadziłoby do zwolnienia tempa marszu do socjalizmu, do upadku naszej gospodarki, do nędzy mas, a więc do triumfu rodnin i międzynarodowej reakcji.

„Krótki kurs historii WKP(b)” pomaga wypienić pozostałości świadomości burżuazyjnej, walczą z drobnoomieszczańskimi na rowami obcymi naszej partii i klasie robotniczej. Krótki kurs napawa wiarą w zwycięstwo socjalizmu, wychowuje bohaterów budownictwa, zdolnych przełamywać największe przeszkody; kształtuje gorących patriotów i konsekwentnych internacjonalistów, nie żałujących trudu i poświęceń w walce o pokój i plan 6-letni. „Krótki kurs historii WKP(b)” formuje działacza partyjnego, kierownika politycznego, godnego miłana członka partii typu bolszewickiego.

I dlatego historia WKP(b), której twórcami byli Lenin i Stalin, jest drogą i bliską polskim masom pracującym.

Otwarcie »Wystawy Techniki Budownictwa« w Warszawie

W dniu 29 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wielkiej wystawy budowlanej, która ilustruje nasze dotychczasowe osiągnięcia na polu rozwoju techniki w budownictwie oraz wytycza linię rozwoju budownictwa w najbliższych latach.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz naczelnych budownictwa, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa oraz przedstawiciele świata naukowego i inteligencji technicznej.

Otwierając wystawę wiceminister Budownictwa Przemysłu inż. Pietrusiewicz wygłosi przemówienie, w którym m. in. stwierdził:

Wystawa daje przegląd, jak rewolucyjne przemiany polityczne dokonane w Polsce przekształciły kapitalistyczne hamulce rozwoju gospodarczego, otworzyły nowe perspektywy rozwoju naszej techniki, naszej nauki.

Sieki lat kopal robotnik łopata wykopy fundamentowe, sieki lat dźwigał kołzara na piecach cegły na rusztowania. Robotnik budowlany budował piękne pałace i mieszkalnia dla innych, sam mieszkając w ciemnych wilgotnych sutery-

nach. Dopiero w Polsce Ludowej zaledwie w 6 lat po wyzwoleniu znikł już prawie kołzara z naszych budów. Jego pracę zastąpiły windy i dźwigi. Już 45 proc. robót ziemnych, to znaczy prawie wszystkie na większych budowach, wykonu je spychacz i koparka. Nie ma już nowych domów w miastach bez wodociągów i kanalizacji, elektryczności i gazu. Nie ma nowych mieszkań bez łazienki. Pałacami stają się hale fabryczne.

Polska stała się jednym wielkim placem budowy, na którym co trzy dni będzie oddawał jeden średni obiekt przemysłowy, co 10 dni jeden wielki kombinat, a codziennie ponad 330 izb mieszkalnych — w ciągu całego 6-letnia.

Mówiąc o ogromnej pomocy radzieckiej, z jakiej korzysta-

nasze budownictwo, wiceminister Pietrusiewicz podkreśla, że na wystawie pokazane zostały podstawowe jednostki sprzętu maszyn i narzędzi radzieckich, które pracują na setkach naszych budów i stanowią mechanizm naszego budownictwa. Pokazany jest również sprzęt innych narodów, które tak jak my budują socjalizm — sprzęt uzyskany przez nas w ramach wzajemnej pomocy i wymiany. Pokazany jest również sprzęt i maszyny, których produkcja zaczęła się u nas i których z roku na rok będzie my wytwarzać coraz więcej. Wystawa ta jest więc nie tylko przykładem twórczej i pokojowej pracy naszego narodu; jest ona przykładem twórczej i pokojowej współpracy narodów milijonów pokoi, narodów budujących u siebie socjalizm”.

Wielkie zwycięstwo, jakim jest budowa planu 6-letniego, ogólnopolska narada hutników

Analiza wyników pracy wielkich pieców naszego budownictwa, przegląd zadań produkcyjnych na IV kwartał br. oraz ustalenie środków wzmocnienia tempa produkcji dla pełnego wykonania zadań II roku planu 6-letniego, stanowią te m. in. ogólnopolskiej narady hutniczego aktywu gospodarczego i politycznego, która od była się pod przewodnictwem ministra Przemysłu Ciężkiego Juliana Tokarskiego w dniu 27 bm. w Chorzowie. Na naradę przybyli również członkowie przywódcy pracy i racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, pracujący przy wielkich piecach, oraz aktywiści związków i partyni.

W obradach wzięli również udział wiceminister Przemysłu Ciężkiego Klejstut Zemałjs, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR — Krajewski, dyrektor generalny CZPH — inż. Borelko, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Józef Olaszewski oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zaw. Hutników — Plecha.

Sytuację w oddziałach emolw piecowych hutnictwa omówił wiceminister Zemałjs.

Wielkie zwycięstwo, jakim jest budowa planu 6-letniego, ogólnopolska narada hutników

Analiza wyników pracy wielkich pieców naszego budownictwa, przegląd zadań produkcyjnych na IV kwartał br. oraz ustalenie środków wzmocnienia tempa produkcji dla pełnego wykonania zadań II roku planu 6-letniego, stanowią te m. in. ogólnopolskiej narady hutniczego aktywu gospodarczego i politycznego, która od była się pod przewodnictwem ministra Przemysłu Ciężkiego Juliana Tokarskiego w dniu 27 bm. w Chorzowie. Na naradę przybyli również członkowie przywódcy pracy i racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, pracujący przy wielkich piecach, oraz aktywiści związków i partyni.

W obradach wzięli również udział wiceminister Przemysłu Ciężkiego Klejstut Zemałjs, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR — Krajewski, dyrektor generalny CZPH — inż. Borelko, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Józef Olaszewski oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zaw. Hutników — Plecha.

Sytuację w oddziałach emolw piecowych hutnictwa omówił wiceminister Zemałjs.

Na budowlach socjalizmu

Częstochowa otrzymuje piękną arterię komunikacyjną i nowoczesne mosty

Szybki rozwój przemysłu w Częstochowie, a zwłaszcza rozbudowa huty i budowa wieloletniego miasteczka robotniczego, wymaga zasadniczego usprawnienia transportu w tym mieście.

Wiosną ub. roku przystąpiono do przebudowy węzła drogowego w Częstochowie. Miasto otrzyma nową, piękną arterię komunikacyjną i nowoczesne mosty. Ogólny koszt tej nowej inwestycji wyniesie ok. 9 milionów zł. Obecnie brygady robotników układają już ostatecznie metry kostki i wykańczają konstrukcje mostów.

Przebudowany węzeł drogowy oddany zostanie do użytku w najbliższych dniach.

Plan produkcji surówki za pierwsze półrocze br. został zwycięsko wykonany. W ostatnim jednak miesiącu — stwierdził wiceminister Zemałjs — niektóre oddziały wielkopiecowe nie wykonują w pełni swoich planów produkcyjnych.

Minister wskazał tu, że np. oddziały wielkopiecowe w hucie „Częstochowa”, „Kościszko”, „Ostrowiec” i innych systematycznie wykonują plany produkcyjne, natomiast w niektórych innych hutach jak np. „Pokój”, „Florian” dał się zauważyć pewien spadek produkcji nieuzasadniony żadnymi względami technicznymi.

W hucie „Pokój” np. wielkie piece wykorzystywane są obecnie gorzej niż w innych miastach. Zdarsza się też awarie będące wynikiem nieuwagi personelu.

W hucie „Bobrek” niedociągająca organizacyjna i słaba dyscyplina pracy były powodem przerw w produkcji.

W hucie „Florian” w niedostatecznym tempie rozwijają się prace inwestycyjne.

„W obiekcie wielkiego zapiekania metala — spowod-

wanego wspaniałym, bujnym rozwojem naszej gospodarki — stwierdził mówca — wykonanie planu surówki nie może być opóźnione na żadnym odcinku. Dlatego też, przed personelem technicznym, załogami wielkich pieców i aktywistami związkowymi i partyjnymi stoi zadanie ulępszenia organizacji pracy i pogłębienia czujności dla zabezpieczenia pełnego wykonania planu na IV kwartał br.”

Przemawiający w dyskusji robotnicy i technicy, krytykując wszelkie metody pracy i organizacji produkcji w niektórych hutach, wskazali konkretne sposoby podniesienia wydajności pracy i pełnego wykonania zadań produkcyjnych w IV kwartale br.

Przedstawiciele hut „Kościszko”, „Ostrowiec”, „Sołowiec” oraz huty im. Feliksa Dzierżyńskiego i innych wskazali na przykładach swojej pracy — konkretne sposoby podniesienia wydajności pracy i złożyli w imieniu swoich załóg zapewnienie pełnej realizacji planu na IV kwartał br.

Wielkie zwycięstwo, jakim jest budowa planu 6-letniego, ogólnopolska narada hutników

Analiza wyników pracy wielkich pieców naszego budownictwa, przegląd zadań produkcyjnych na IV kwartał br. oraz ustalenie środków wzmocnienia tempa produkcji dla pełnego wykonania zadań II roku planu 6-letniego, stanowią te m. in. ogólnopolskiej narady hutniczego aktywu gospodarczego i politycznego, która od była się pod przewodnictwem ministra Przemysłu Ciężkiego Juliana Tokarskiego w dniu 27 bm. w Chorzowie. Na naradę przybyli również członkowie przywódcy pracy i racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, pracujący przy wielkich piecach, oraz aktywiści związków i partyni.

W obradach wzięli również udział wiceminister Przemysłu Ciężkiego Klejstut Zemałjs, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR — Krajewski, dyrektor generalny CZPH — inż. Borelko, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Józef Olaszewski oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zaw. Hutników — Plecha.

Sytuację w oddziałach emolw piecowych hutnictwa omówił wiceminister Zemałjs.

Miliony ludzi we wszystkich krajach studiują „Krótki kurs historii WKP(b)”

BUKARESzt (PAP). Pod powyższym tytułem czasopismo „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organ Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych zamieściło notatkę o najpopularniejszej książce na świecie. Jaka jest genialna praca Stalina pt. „Krótki kurs historii WKP(b)”. Czasopismo pisze:

We wszystkich krajach świata wzrasta z każdym rokiem liczba osób, studiujących wspaniałą encyklopedię podstawowych idei marksizmu-leninizmu — „Krótki kurs historii WKP(b)”. W ciągu 13 lat, które upłynęły od dnia ukazania się tego dzieła, t. j. od 1 października 1938 r. — ta genialna praca wielkiego Stalina stała się podręcznikiem książką milionów bojowników o pokój, demokrację i socjalizm. „Historia Wszechrzecznej Komunistycznej Partii (bolszewików)” — „Krótki kurs” została przetłumaczona na ogromną większość języków świata i rozpowszechniona szeroko we wszystkich krajach kult ziemskiej. „Krótki kurs historii WKP(b)” jest najpopularniejszą książką na świecie.

W ZWIAZKU RADZIECKIM ogólny nakład wydał „Krótkiego kursu historii WKP(b)” w językach wszystkich republik wielonarodowego kraju socjalizmu, przekroczył w ciągu 13 lat 40.000.000 egzemplarzy.

W CHINACH w ciągu 1 roku — 1950 — wydano dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina w łącznym nakładzie 8.370.000 egzemplarzy. W ogromnym nakładzie ukazał się również stalinowski „Krótki kurs historii WKP(b)”. W POLSCE do roku 1948 rozpowszechniono 30.000 egz. „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. W roku 1948, w przededniu Kongresu Zjednoczonego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukazało się pierwsze wydanie w nakładzie 113.000 egz. Łącznie w latach 1948 — 1951 wydano 1.400.000 egz.

NA WŁOCHACH pierwszą wydanie w nakładzie 30.000 egz. ukazało się w r. 1945. Do końca 1951 r. ogólny nakład osiągnął 600.000 egzemplarzy.

W RUMUNII „Krótki kurs historii WKP(b)” wydany został w ilości 798.000 egz., z czego 133.000 w języku węgierskim.

W CZECHOSŁOWACJI w latach 1945 — 1951 ukazało się 11 wydań „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. Wydawnictwo SED — „Ditt” — wydało dotychczas 5 wydań o łącznym nakładzie 400.000 egz.

Bojownicy walczący o wolność KOREI strzegą jak oka w głowie „Krótkiego kursu historii WKP(b)”, wydanego w Korei w wielkich nakładach.

Partie komunistyczne w krajach kapitalistycznych uważają „Krótki kurs historii WKP(b)” za nieoceniony drogowskaz w walce przeciw kapitalizmowi, przeciwko imperialistycznym podstępom wojennym. Ani chwyt polityczny, ani terror stosowany wobec wydawców, nie mogą zahamować zwycięskiego pochodu tego klasycznego dzieła twórczego marksizmu.

WE FRANCJI około 300.000 egz. „Krótkiego kursu” rozszło się jeszcze przed drugą wojną światową. W latach 1947 — 1950 rozpowszechniono około 83.000 egz.

W ANGLII ukazało się 133.000 egz.

WE WŁOSZACH pierwsze egzemplarze „Krótkiego kursu historii WKP(b)” w języku włoskim pojawiły się przed drugą wojną światową. W 1945 r. ukazały się w Mediolanie i Neapolu pierwsze dwa wydania włoskie. Od tego czasu rozpowszechniono we Włoszech z górą 300.000 egz. „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. W JAPONII komunistyczny wydawca i przekazywał z rąk do rąk wiele tysięcy egzemplarzy „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. W AUSTRII „Krótki kurs historii WKP(b)” ukazał się w trzech wydaniach o łącznym nakładzie 40.000 egz.

W SYRII i LIBANIE w przekładzie arabskim ukazały się poszczególne rozdziały „Krótkiego kursu historii WKP(b)”. W Hiszpanii i Portugalii, w warunkach okrutnego terroru oraz w krajach AMERYKI ŁACIŃSKIEJ bojownicy o wolność narodu przechowywują pieczołowicie tysiące egzemplarzy „Krótkiego kursu historii WKP(b)” i gorliwie go studiują.

Pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin naród chiński kroczy ku socjalizmowi

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiaka-Witolda
wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie

OBCHODZIMY DZIŚ DRUGĄ ROCZNICĘ UTWORZENIA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, OBCHODZIMY ŚWIĘTO WIELKIEGO NARODU, KTÓRY PRZEZ 30 LAT PROWADZIŁ BOHATERSKĄ, PEŁNĄ POŚWIECENIA I HEROIZMU WALKĘ O SWĄ WOLNOŚĆ, O ZIEMIĘ DLA CHŁOPA, O PRACĘ DLA ROBOTNIKA, O SZCZĘŚCIE DLA MILIIONÓW GŁODUJĄCYCH DZIECI CHIŃSKICH.

Przez długie dziesięciolecia hieny imperialistyczne amerykańskie i angielskie, francuskie i japońskie bezkarnie grabiły przy pomocy najbardziej wyczynanych środków wielki, bogaty kraj chiński.

Wielkie jest zwycięstwo narodu chińskiego. Po rewolucji październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, do zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, które pozwoliło narodom Europy wschodniej i środkowej wkroczyć na drogę socjalizmu — zwycięstwo rewolucji chińskiej jest trzecim z rzędu potężnym wywołaniem rozszerzającym obszar świata wolnego od imperializmu. Zwycięstwo rewolucji chińskiej zadło dotkliwy cios kapitałowi międzynarodowemu, a przede wszystkim imperializmowi amerykańskiemu.

Dzięki temu zwycięstwu jedność trzecia ludzkość wolna jest od jarzma kapitalizmu. Dzięki temu zwycięstwu energia, pracowitość i bogactwo wielkiego, o przetrwałej kulturze narodu służą teraz sprawie utrwalenia pokoju, sprawie budowy lepszego jutra. Dzięki temu zwycięstwu wzmocniły się dążenia wolnościowe i wiarę w zwycięstwo walki wyzwolenczej krajów kolonialnych i półkolonialnych Azji.

W ciągu minionych dwóch lat naród chiński dokonał wielkiego dzieła i może poszczycić się ogromnymi osiągnięciami — stwierdza mówca, obrazując na stępnie sukcesy Chińskiej Republiki Ludowej: w rolnictwie, przemyśle i handlu oraz w rozwoju oświaty i życia kulturalnego.

„Ale walka nie jest zakończona — podkreśla mówca. Imperializm amerykański, pobity na głowę przez rewolucję chińską, nie chce zrezygnować ze zdobyczy, które wymknęły mu się z rąk. Niepohamowana żądza zysków i panowania sprawiła, że imperialiści amerykańscy nie zawahali się przerzucić przez Ocean Spokojny swych wojsk do walki o podbój narodu koreańskiego, o rozszerzenie swych wpływów na Dalekim Wschodzie. Od przeszło roku barbarzyńcy amerykańscy niszczą, bombardują i palą spokojne miasta i wsie koreańskie, mordują kobiety i dzieci, palą żywcem bohaterskich synów narodu koreańskiego i bohaterskich ochotników chińskich.

Imperialiści amerykańscy szukają dróg rozszerzenia wojny w Azji, wciągając do niej swoich satelitów. Z coraz większą otwartością przynajmniej się do montowania wojennych bloków na Dalekim Wschodzie, skierowanych

przeciwko bezpieczeństwu narodu chińskiego. Ostatnim przejawem tej bezwzględnej polityki była operetkowa konferencja w San Francisco, w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, konferencja, na której maszyną do głosowania na rozkaz Achosona i Dulles'a zatwierdziła dokument będący szyderstwem z traktatu pokojowego, dokument obliczony na remilitaryzację Japonii i przekształcenia jej całkowicie w amerykańską kolonię i bazę wojenną na Dalekim Wschodzie. Ale amerykańscy agresorzy nie przewidzieli, iż haniebny traktat w San Francisco, będący tak oczywistą prowokacją, wywołał jednogłówny sprzeciw ludu Azji. Traktatu tego nie podpisał Związek Radziecki, nie podpisały kraje demokracji ludowej, nie podpisał kraj, który jest bezpośrednio zainteresowany w pokojowym uregulowaniu problemu Japonii — Chiny Ludowe. Nie podpisały traktatu Indie i Burma. I tak, traktat w San Francisco miał wzmocnić pozycję imperialistów amerykańskich — skompromitował ich w oczach narodów Azji i zbliżył ludy Azji do Chin Ludowych i do Związku Radzieckiego, który konsekwentnie i bezlitośnie domagał się faktycznego zamknięcia Waszyngtonu.

Sukcesy wojsk koreańskich i oddziałów ochotników chińskich, nacisk antyimperialistycznych nastrojów w samych Stanach Zjednoczonych i w krajach satelickich, potężna fala protestu wszystkich ludzi miłujących pokój, zmusiły Stany Zjednoczone do rozpoczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei. Znamy przebieg tych rokowań, znamy brutalne, prowokacyjne fakty zrywania obrad i gwałcenia neutralności strefy obrad przez imperialistów amerykańskich.

Odpowiedzią na prowokację amerykańską była deklaracja wrześniowa partii demokratycznych Chin, która wezwała naród chiński, aby „nie szczędził

wysiłków w prowadzonej wspólnie z narodem koreańskim długotrwałej walce o zwycięskie zakończenie wojny koreańskiej, przeciw agresji i aby zobowiązał się, że nie zaprzestanie walki, dopóki cel ten nie zostanie osiągnięty”.

Naród polski żywi głęboką przyjaźń do narodu chińskiego. Walka narodu chińskiego o nowe lepsze jutro, bliska jest sercu narodu polskiego.

Każdy dzień pogłębia przyjaźń i współpracę między naszymi narodami.

Wymiana handlowa osiągnęła poziom nieznany dotychczas w historii obu krajów.

Wzmocniła się więź naszych bratnich partii. Ożywia się stosunki kulturalne, wymiana doświadczeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Łączy nas wspólna walka o zachowanie i utrwalenie pokoju przeciw wspólnemu wrogowi — imperializmowi i jego głównej sile — imperializmowi amerykańskiemu.

Łączy nas najbliższa więź, bo sojusz i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, krajem, który przyniósł nam wolność, a narodowi chińskiemu umożliwił zwycięstwo rewolucji.

Nasza partia i Komunistyczna Partia Chin czerpią nauki z doświadczeń bohaterskiej walki i pracy Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Naszemu narodowi i narodowi chińskiemu służy osobista rada i pomoc — wspólny nasz wielki przyjaciel — tow. STALIN.

W dniu uroczystego obchodu drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, życzymy z całego serca narodowi chińskiemu, aby pod kierownictwem wyprowadzonej w bojach Komunistycznej Partii Chin i wodza narodu chińskiego, tow. MAO TSE-TUNGA, krzyżując zbrodnicze plany im-

perialistów, kroczył do coraz większego rozkwitu swej gospodarki i kultury i osiągnął zwycięstwo na drodze wiodącej do socjalizmu.

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO Z NARODEM CHIŃSKIM!

NIECH ŻYJE NIEZWYCZAJNY OBOZ POKOJU POD PRZEWODĄ WIELKIEGO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

NIECH ŻYJE NARÓD CHIŃSKI!

NIECH ŻYJE TOW. MAO TSE-TUNG!

NIECH ŻYJE TOW. BIEPUT!

NIECH ŻYJE CHORAŻY POKOJU — WIELKI STALIN!

Podpisanie długoterminowego układu handlowego między ZSRR i NRD

MOSKWA. PAP. W wyniku rokowań z delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które odbywały się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 27 września podpisano w Moskwie długoterminowy układ o wymianie handlowej między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Dając do dalszego rozwoju wymiany towarowej, strony doszły do porozumienia w sprawie znacznego zwiększenia obrotów handlowych między ZSRR i NRD na okres 1952-1955.

Jednocześnie podpisano porozumienie o współpracy naukowo-technicznej pomiędzy ZSRR i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wzywamy do czynu na cześć Wielkiego Października

WYWIAD

małostwie nowouruchamianych działów produkcyjnych zobowiązują się przeszkolić 93 osoby w dziesięciu różnych specjalnościach oraz nauczyć ich technologii taśmowego montażu samochodów.

Pracownicy DZIAŁU GŁÓWNEGO TECHNOLOGA, zobowiązują się dostarczyć na miesiąc przed terminem, t.j. do dnia 15 października b.r., całkowitą dokumentację techniczną dla uruchamianych działów. Ponadto zobowiązują się przeprowadzić próby działania i wykonać pomoce warsztatowe oraz przyrządy, narzędzia i sprawdziany potrzebne dla produkcji do dnia 1 listopada b.r., skracając ustalony termin o 45 dni.

BIURO KONSTRUKCYJNE GŁÓWNEGO MECHANIKA zobowiązuje się zaprojektować do dnia 7 listopada b.r. 14 suwnic i 20 rozwiązań anormalizowanych urządzeń transportowych.

DZIAŁ ZAOPATRZENIA zobowiązuje się zapewnić terminową dostawę materiałów potrzebnych do wykonania zobowiązania.

Dział socjalny zobowiązuje się zorganizować do dnia 6 listopada oddział zaopatrzenia robotniczego, uruchomić stołówkę oraz bufet na hali nr. 1, do dnia 6 listopada uruchomić bar mleczny oraz nowe przedszkole w osiedlu mieszkaniowym dla robotników FSO i do dnia 1 listopada uruchomić stołówkę dietetyczną.

DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI oraz DZIAŁ FINANSOWY zobowiązują się przyspieszyć o 15 dni opracowanie instrukcji finansowych oraz obieg dokumentacji potrzebnej do uruchomienia produkcji.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi, wzmocnieniem tempa pokojowej pracy nad przebudową i rozbudową naszego kraju, w walce o pokój i plan 6-letni.

WSZYSTCY DO WSPÓŁZAWODNICTWA NA CZĘŚĆ ROCZNICY WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA!

NIECH ŻYJE 34 ROCZNICA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ!

NIECH ŻYJE FRONT NA RODOWY WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

NIECH ŻYJE I ROZKWIĘTA NASZA LUDOWA OJCZYZNA!

NIECH ŻYJE POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ PRZEWODNICZĄCY TOWARZYSZ BIERUT!

CHWAŁA WIELKIEMU STALINOWI, WIELKIEMU PRZYJACIELOWI POLSKIEJ LUDOWEJ, CHORAŻEMU POKOJU!

Nie dopuścimy, by Rzym stał się drugim Monachium

Zakończenie berlińskich obrad Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec

BERLIN (PAP) — W dniach od 26 do 29 września odbywały się w Berlinie obrady Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W obradach wzięli również udział członkowie Niemieckiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji.

W toku obrad powzięto szereg uchwał w sprawie wzmocnienia walki klasy robotniczej krajów europejskich przeciwko nie-

bezpieczeństwu nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańsko-angielskich.

Na końcowym posiedzeniu Europejskiego Komitetu Robotniczego zabrał głos przewodniczący Komitetu Henri Boudin. Wskazując na dalsze zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, wywołane naradą waszyngtońską amerykańsko-angielskich podlegaczy wojennych, mówca wezwał robotników wszystkich krajów do wzmocnienia czujności. Nawigując do mającej się odbyć sesji rady agresywnego bloku północno-atlantyckiego w Rzymie, w której ma wziąć również udział Adenauer, Boudin wezwał robotników krajów Europy by nie dopuścili do tego, aby „Rzym stał się drugim

Monachium”. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i wroszczająca aktywność generałów hitlerowskich jest wyzwaniem rzucanym całej milijonowej pokój ludzkości.

W zakończeniu Boudin wyraził przekonanie, że uchwały Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą zrealizowane bez względu na przeszkody stawiane przez reakcję.

Imperialiści organują instytut wojskowy paktu atlantyckiego w Paryżu

HAGA. PAP. Paryski korespondent dziennika „de Volkskrant” donosi, że w Paryżu ma powstać wkrótce „instytut woj-

skowy paktu atlantyckiego”, jako jedyny ośrodek szkoleniowy dla kadry oficerskiej tzw. „atlantyckich sił zbrojnych”. Zadaniem instytutu będzie wykształcanie oficerów należących do paktu atlantyckiego jednolitej doktryny wojennej oraz nauczanie ich „myślenia” kategoriami sojuszu atlantyckiego a nie kategoriami narodowymi.

Wykłady w Instytucie nie będą się ograniczały wyłącznie do problemów wojskowych, lecz będą także obejmowały zagadnienia polityczne, gospodarcze i finansowe. Oprócz oficerów, instytut będzie również szkolił osoby cywilne mające zajmować ważne stanowiska w organach politycznych, finansowych i gospodarczych bloku atlantyckiego.

W zakończeniu korespondent podkreśla, że „jednym z głównych zadań Instytutu będzie zaznajamianie wszystkich oficerów i kierowników cywilnych ze sposobami prowadzenia wojny totalnej”.

Walka narodu irańskiego

KONFLIKT brytyjsko-irański uległ poważnemu zaostrzeniu. Rząd Iranu polecił wszystkim technikom brytyjskim opuścić do 4 października terytorium kraju. Od chwili wydania tego zarządzenia, a więc od wstąpienia wypadku, zaczęły się toczyć zawirowania i spychalności.

Marynarka brytyjska skoncentrowana w pobliżu wybrzeży irańskich przekazała do czynnych prowokacji. Zarządzono manewry pływające z ostrym ostrzeżeniem. Siłownia irańska odpowiedziała ostrzeżeniem, że obracowane wszystkie kromki przyładowały na wypadek brytyjskiej interwencji: wydano rozkaz koncentracji floty irańskiej w pobliżu Abadan oraz zaminowania rafinerii w Abadan.

Rząd brytyjski za namową Waszyngtonu postanowił przetranszować sprawę Radzie. Bezpieczeństwo. Rząd Attlee domaga się od Iranu podporządkowania trybunału Międzynarodowego orzeczenia uchwały sądu w sprawie wysiedlenia 100 techników brytyjskich z terytorium w Abadan.

oficjalnym rząd brytyjski zapowiada podjęcie kroków, aby zapobiec sprzedaży przez Iran naftę jakiegokolwiek stroni.

Trudno doprawdy o bardziej cyniczne, bezceremonialne wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innego państwa jak to, które zagroził rząd Labour Partii w konflikcie naftowym z Iranem. Czy parlament irański miał bowiem prawo uchwalenia ustawy o nacjonalizacji źródeł naftowych? Niewątpliwie jest to wewnętrzne prawo każdego państwa. Natomiast rząd atlantyckich socjalistów jest innego zdania. Uważa, że ma prawo dyktować ustawy Iranowi, ponieważ przed kilkudziesięcioletni laty kapitał angielski wtrącił do tego kraju, eksploatując jego bogactwa i tak już ma zostać na wieki.

Czy Iran ma prawo usunąć wyspecjalizowanych cudzoziemców, którzy sabotują jego ustawy? Jest to niewątpliwie suwerenne prawo Iranu, ale i w tej materii rząd Attlee reprezentuje najbardziej bezwzględny pogląd imperialistów, którzy chcą być na wieki na wieki.

w krajach wybranych do eksploatacji.

Takich pytań można by wiele zadać socjalistom spod znaku Attlee i Morrisona. Te pytania zadają imperialistom wszelkiej maści oraz częściej narody przez dziesiątki lat wysykalni na, i same dają na nie odpowiedzi przeganiając swych ciemniaków.

Konflikt anglo-irański pokazał równocześnie światu ostre sprzeczności między imperializmem amerykańskim i brytyjskim. Rząd amerykański od początku konfliktu zmierzał do wyparcia z Iranu kapitału angielskiego i przejęcia po nim sukcesji, chociażby częściowo, jako ekwiwalent za „mediację”.

Lud irański jednakowo odnosi się do wysiłków brytyjskich i amerykańskich. I dlatego swoją postawą uniemożliwił konszachty irańskiej burżuazji z amerykańskimi dobrodziejami.

Lud irański jest zdecydowany walczyć o pełną suwerenność swego kraju.

Na znak protestu przeciw intrygom anglosaskich imperialistów

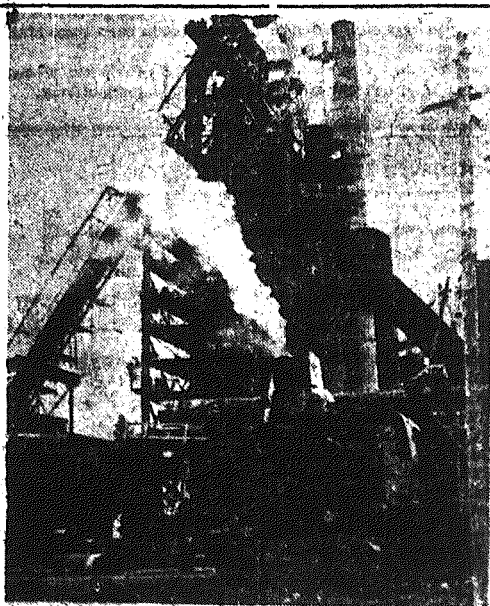
Strajk ludności Teheranu

MOSKWA. PAP. Agencja TASS podaje z Teheranu: „Dzienniki „Atesz” i „Szahed” zamieściły orędzie znanego duchownego irańskiego Kazzani do narodu, w którym wzywa on do przerwania pracy i zamknięcia sklepów w całym kraju w dniu 30 września na znak protestu przeciwko intrygom brytyjskiego rządu imperialistycznego za granicą oraz przeciwko zdradzieckiej działalności jego agentów w Iranie.

PARYŻ. PAP. Jak donoszą z Teheranu, strajk na znak oparcia dla polityki rządu Mossadika i na znak protestu przeciwko mieszaninzie imperialistów brytyjskich do spraw Iranu zakończył się całkowitą sukce-

sem. Dnia 30 września rano ludność Teheranu wyszła na ulice miasta, komunikacja miejska została przerwana. Wszystkie fabryki, zakłady pracy, instytucje miejskie zostały zamknięte.

MOSKWA. PAP. Agencja TASS podaje z Teheranu: „Jak donosi dziennik „Atesz”, ambasador amerykański w Iranie Henderson spotkał się 28 września wieczorem z premierem Mossadikiem — i jak twierdzi — wręczył mu pismo Trumanu, w którym „zaleca się” rządowi irańskiemu zrewidowanie decyzji o wysłaniu specjalistów brytyjskich do Iranu.



W kombinacie hutniczym „Wschód” w NRD wysoki piec dostarcza dla niemieckiego przemysłu pokojowego pierwszego telana, wytłopionego z Radzieckich rud przy pomocy polskiego węgla.

Na zdjęciu: Widok wysokiego pieca, rozpalonego dnia 19 września 1951 r.

o usprawnienie pracy organizacji partyjnych

Streszczenie referatu i sekretarza KW PZPR w Kielcach towarzysza Pawlaka
wygłoszonego na rozszerzonym Plenum KW w dniu 30.IX. b.r.

W dniu 30 września na rozszerzonym Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach tow. PAWLAK, i sekretarz KW PZPR, wygłosił referat na temat: „O USPRAWNIECIE PRACY ORGANIZACJI PARTYJNYCH”.

W pierwszej części referatu tow. Pawlak szeroko omówił sytuację polityczną wskazując na potężniejszą walkę o pokój, której przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i na udział i zadania w tej walce naszego narodu. Następnie mówca przeszedł do krytycznej oceny pracy organizacji partyjnych na terenie naszego województwa w ich walce o pokój i realizację planu 6-letniego i wyciągnięcia stąd odpowiednich wniosków.

Poniżej podajemy obszerny skrót referatu tow. Pawlaka.

Trudności, przed którymi stanęły ostatnio nasze organizacje partyjne, a między innymi trudności na odcinku męskim, pokazały nam dość jasno szereg braków w naszej pracy partyjnej - politycznej. W pierwszym rzędzie uwidoczniło się osłabienie bojowości i ofensywności naszych organizacji partyjnych.

Przyczyny tych trudności tkwią w tym, że:

Po pierwsze: Komitet Wojewódzki znając swój teren, słabego jest tym, na ile uchwała Komitetu Centralnego w sprawie Gryfice została należycie zrozumiana przez aktyw partyjny i członków partii. Ze strony Komitetu Wojewódzkiego udzielono małej pomocy Komitetowi Powiatowemu i Miejskiemu w przenoszeniu tej uchwały i wyciągnięciu do końca właściwych wniosków. Brak ten spowodował, że wiele organizacji partyjnych jeszcze do dziś nie jest zapoznanych z uchwałą Komitetu Centralnego, a w większości Komitetów Powiatowych nie ma żadnych śladów, że uchwała ta dotarła do podstawowych organizacji partyjnych i jakie zostały wyciągnięte z niej wnioski. Z drugiej zaś strony należy stwierdzić, że pewna część aktywów nie zrozumiała uchwał Komitetu Centralnego, uważając, że uchwała daje możliwości wzmocnienia pozycji kulaństwa, nie rozumiejąc, że uchwała ta wprowadziła całkowitą jasność na odcinku praworządności.

W rezultacie błędnego interpretowania uchwały gryfickiej przez część towarzyszy, daje się zauważyć lęk przed wyciągnięciem słusznych wniosków i zajęciem właściwego stanowiska wobec tych osób, co do których nie ma najmniejszej wątpliwości, że uprawiają wrogą działalność.

Po trzecie: Mimo, że ostatnie akcje ujawniły szereg załamień organizacji partyjnych, Komitet Wojewódzki i Komitety Powiatowe nie podeszły należycie do sprawy walki o czystość szeregów partyjnych. Są to wyraźne dowody braku rewolucyjnej czujności tak wśród aktywów partyjnych, jak również wśród członków partii. Zatrzymanie czujności rewolucyjnej stwarza dogodne warunki dla penetracji wroga w samej organizacji partyjnej i osłabia jej bojowość.

Po czwarte: Na słabą działalność partii wpływa brak należytej troski Komitetów Partyjnych o właściwy skład socjalny partii.

Czym można tłumaczyć fakt, że wśród świeżych przyjęć do partii poważny procent stanowią pracownicy umysłowi? Jest to wyraźny dowód nie wykonania uchwał Komitetu Centralnego.

Również poważnym niedociągnięciem jest brak należytej pracy z kandydatami partii.

Po piąte: Poważną przyczyną braku należytej pracy organizacji partyjnych i słabego upolitycznienia członków partii jest niewłaściwy styl pracy Komitetu Wojewódzkiego, Komitetów Powiatowych i Miejskich i Powiatowych, polegający m.in. na wąskim funkcjonalizmie. Instruktorzy poszczególnych wydziałów będąc w terenie, interresują się przeważnie sprawami swego wydziału, a nie zajmują się ogólnie - partyjną pracą organizacji partyjnych. Na pracy Komitetów Partyjnych zacięła się - to nowatorstwo - kampanijność. Walka o przeprowadzenie wielu akcji w ostatnim okresie poważnie o-

słabiła naszą systematyczną pracę na wielu odcinkach. Nie nauczyliśmy się wiać akcji z codziennymi zadaniami, stojącymi przed partią. Zapominamy, że wtedy, kiedy dla przeprowadzenia zwycięsko i do końca pewnej akcji konieczna jest pełna mobilizacja całej partii, główną rolę odgrywać winno należycie rozplanowanie i rozstawienie ludzi w ten sposób, by nie ucierpiały na tym inne, nie mniej ważne, sprawy.

Doświadczenia wskazują, że o ile prowadzimy poważną akcję, to wiele zadań zostaje całkowicie pominiętych. Np. w czasie trwania akcji

plebiscytowej i pożyczkowej, prawie że nie odbywało się szkolenie partyjne. W wielu Komitetach Powiatowych nie odbywały się nie raz po 2 tygodnie posiedzenia egzekutywy. Sekretarze Komitetów Powiatowych tłumaczyli to brakiem czasu.

A jaki jest tego rezultat? - Akcja przeprowadzona, notujemy pewne osiągnięcia, lecz aktywność partii w rezultacie przeprowadzonych akcji nie wzrosła, a często, osłabła.

Ten styl pracy, nacechowany kampanijnością doprowadza do tego, że partia nasza zastępuje aparat państwowy i gospodarczy. Na wielu ogniwach aparatu partyjnego utrwaliło się u nas fałszywe pojęcie o słabości rad narodowych, stąd tendencje zastępowania aparatu państwowego kosztami osłabienia pracy politycznej.

Należy skończyć z dotychczas stosowanym dość często komendowaniem radami narodowymi, należy otoczyć je opieką i dbać o podnoszenie ich autorytetu.

Podnieść poziom pracy komitetów partyjnych

Brak w pracy partyjnej, o których mówiłem, są spowodowane między innymi w poważnym stopniu niewłaściwą pracą, tak Komitetu Wojewódzkiego, jak również i Komitetów Powiatowych i Miejskich z aktywnym partyjnym i społecznym. Zdarzają się często wypadki, jak np. w Starachowicach, że w przeciągu trzech miesięcy nie zorganizowano ani jednej narady z pracownikami Komitetu Powiatowego. Sekretarze Komitetów Powiatowych i Miejskich nie zawsze zapoznają pracowników z uchwałami Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego, nie dyskutują z towarzyszami w jaki sposób dana uchwała należy realizować w ich terenie. Najczęściej Komitety Powiatowe i Miejskie ograniczają się do tego, że zwalniają etatowy aparat instruktorski, oraz nieetatowy, dają krótkie nastawienie, po czym następuje wyjazd w teren. Brak jest troski o to, by towarzysze wyjeżdżający w teren wiedzieli, z kim i jak mają pracować w terenie. Nie wysłuchuje się też sprawozdań instruktorów po powrocie z terenu, nie wszędzie żąda się pisemnych sprawozdań, a nawet tam, gdzie one są, sprawozdań tych w większości nikt nie czyta.

Nie lepiej przedstawia się praca z aparatem nieetatowym, który komitety partyjne widzą tylko podczas wielkich akcji, wysyłając go w teren dla łapania powstałych braków.

Ołoczyć szczególną opieką szkolenie partyjne

Decydującą rolę w podnoszeniu świadomości politycznej spełnia szkolenie partyjne, które w roku ubiegłym nie było postawione na należytych poziomach. Nie docenialiśmy na wszystkich ogniwach tego ważnego zagadnienia w najważniejszym okresie budowy planu 6-letniego. Komitety partyjne zbyt mało troszczyły się o odpowiedni dobór wykładów, jak też o jakość szkolenia. Tak np. w Komitetach Powiatowych w Starachowicach, Busku, Sandomierzu, Jędrzejowie, bezkrytycznie i bez zmian przyjmowano sprawozdanie o stanie szkolenia partyjnego, a w dyskusji nad tą sprawą zabierali głos tylko towarzysze, pracujący bezpośrednio na odcinku szkolenia - członkowie egzekutywy nie orientowali się w zagadnieniach szkolenia i zachowywali się biernie. Ten stosunek Komitetów Powiatowych i Miejskich do szkolenia partyjnego wpłynął na wielu pracowników aparatu partyjnego, którzy często albo nie wiedzieli o przebiegu szkolenia na obsługiwanych przez nich komitetach gminnych, względnie podstawowych organizacjach partyjnych, albo nie orientowali się nawet, czy tam w ogóle są kursy i jakiego stopnia. Na przykład instruktor Wydziału Organizacyjnego w Pińczowie, który miał pod opieką jedną z gmin powiatu, przez

cały rok ani razu nie był obecny na szkoleniu. Trzeba też stwierdzić, że cały Komitet Wojewódzki, a w szczególności Wydział Propagandy, ponosi winę za ten stan rzeczy. Szkolenie partyjne jest jednym z podstawowych zagadnień naszej pracy i niedocenień tego zagadnienia jest ślepotą polityczną. Komitet Wojewódzki mało pomagał Komitetom Powiatowym i Miejskim: nie stawiał tego za zadanie mocno przed pierwszymi sekretarzami, nie kontrolował dostatecznie przebiegu szkolenia, nie spowodował, by Komitety Powiatowe i Miejskie analizowały kadry wykładów i uczestników szkolenia oraz przebieg szkolenia i dającego rezultaty szkolenia są nikłe.

Zadaniem naszym jest wykozystanie wszelkich form propagandy i agitacji do mobilizacji członków partii i mas bezpartyjnych do przeciwdziałania wrogiej propagandzie.

Jaki jest stan naszej pracy na tym odcinku? Jeżeli przyrzeć się głębiej pracy masowo politycznej wśród mas pracujących w mieście i na wsi, to musimy stwierdzić, że na tym odcinku mamy poważne niedociągnięcia. Przyczyny tego tkwią

nie w formie organizacyjnej, ale w nieodpowiednim włączeniu prelegentów do pracy masowo-politycznej. Część kół zatraciła rolę i charakter kół prelegentów. Np.: w Komitecie Powiatowym Kielce koło prelegentów istnieje tylko na papierze.

Przyczyny wadliwej pracy z prelegentami tkwią w tym, że niektóre Komitety Powiatowe i Miejskie nie analizują pracy i osiągnięć prelegentów, nie starają się widzieć braków i błędów, popełnionych w pracy z masami, co niejednokrotnie wpływa na obniżenie poziomu pracy politycznej.

Komitet Wojewódzki widząc poważne niedociągnięcia nie zawsze starał się przyjąć z odpowiedzialnością pomocą tym Komitetom.

Decydującym czynnikiem w mobilizacji mas do realizacji zadań partyjnych i rządowych jest również działalność agitatorów. Ale i na tym odcinku uderza jeszcze u niektórych kierowników grup agitatorów nieprzewidywalna tendencja do lekceważenia pracy masowo-politycznej i stosowania mechanicznego przeprowadzania zadań, tendencja uwalniania się od obowiązku cierpliwego i systematycznego przekonywania, wyjaśniania i budzenia drogą politycznej agitacji indywidualnej i zbiorowej świadomego stosunku do obecnej rzeczywistości.

Trzeba stwierdzić, że szczególnie Komitety Gminne, a także niektóre Komitety Fabryczne oraz egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych nie analizują pracy grup agitatorów, nie troszczą się o podnoszenie poziomu ich pracy, w wyniku czego większość agitatorów nie ma przydzielonych konkretnych zadań.

Odprawy grup agitatorów nie są przygotowywane pod kontrolą Komitetów Powiatowych i Miejskich, a odbywają

Wzorując się na doświadczeniach WKP (b) oraz na doświadczeniach naszej pracy winniśmy:

Dążyć do aktywizacji wszystkich członków naszych instytucji partyjnych, przez wprowadzenie kolektywnej pracy przy równoczesnym po działu pracy i ściśle określonej odpowiedzialności po szczególnych członków władz partyjnych.

Powołać grupy agitatorów w tych miejscowościach, w których dotychczas ich nie zorganizowano. Szerzej stosować w pracy agitacyjnej propagandę pogładową i w agitacji zbiorowej, szeroko wykorzystywać czytelnictwo prasy. Wzmocnić opiekę komitetów partyjnych nad wykładami i nad przebiegiem szkolenia partyjnego.

Dążyć do usprawnienia pracy komitetów partyjnych z aparatem partyjnym przez odbywanie systematycznych narad i odpraw z instruktorami, prelegentami i wykładawcami. W pracy z aparatem partyjnym pamiętać musimy o stałym oczyszczaniu go z ludzi niepeowych.

Komitety Powiatowe i Miejskie przeanalizują składy członków kół prelegentów w celu wyciągnięcia wniosków w stosunku do tych, którzy należeli do wrogich organizacji - jak i do tych, których stosunek do pracy społecznej jest bierny. Wzmocnić kół prelegentów robotnikami z produkcji.

Należyte organizować kontrolę wykonania uchwał i wypowiedzieć zdecydowaną walkę bezdusznemu stosunkowi do niej naszych politycznych kierowników partyjnych.

Zacieśnić więź partii z masami

Zadaniem naszym jest wykozystanie wszelkich form propagandy i agitacji do mobilizacji członków partii i mas bezpartyjnych do przeciwdziałania wrogiej propagandzie.

Jaki jest stan naszej pracy na tym odcinku? Jeżeli przyrzeć się głębiej pracy masowo politycznej wśród mas pracujących w mieście i na wsi, to musimy stwierdzić, że na tym odcinku mamy poważne niedociągnięcia. Przyczyny tego tkwią

niejednokrotnie żywiołowo, od przypadku do przypadku. Uwypukla się to szczególnie w grupach agitatorów, zorganizowanych przy terenowych organizacjach partyjnych.

Na przykład: grupa agitatorów przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej nie odbywa odpraw od szeregu miesięcy, podobna sytuacja istnieje w szeregu podstawowych organizacji partyjnych w handlu.

Organizacje partyjne nie potrafią jeszcze w dostateczny sposób wykorzystywać agitacji pogładowej jak: pikietów, transparentów, fotogazetek, portretów i dekoracji.

Wiele do życia pozostawia działalność kulturalno-oświatową jak: świetlice, teatr, kino, sport i kultura fizyczna.

Wydziały Propagandy Komitetów Powiatowych i Miejskich za słabo interesują się aktywnością organizacji społecznych, który winien stać się zasadniczym czynnikiem pracy masowo-politycznej.

Nie zrealizowano np. przez Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej uchwały Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej o włączeniu wyróżniających się ZMP-owców do partyjnych grup agitatorów.

Z powyższego wynika, że praca propagandowa i agitacyjna winna stać się nieodłącznym i podstawowym czynnikiem pracy partyjnej wszystkich Wydziałów Komitetów Partyjnych.

Przewodząc masom, kierować walką mas o zbudowanie socjalistycznego ustroju partia może jedynie w oparciu o przekonywanie mas, jedynie przez mobilizację świadomości i woli mas pracujących dla rzeczywistnienia celów i zadań wyznaczanych przez partię.

Mieć stale na uwadze troskę o regulowanie składu socjalnego partii, oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, a nie kiedy wręcz wrogiego, który jeszcze tkwi w naszych szeregach. Natomiast przyjmować na członków partii winniśmy ludzi uczciwych, ofiarnych i

Przez masową pracę polityczną do przełamania trudności i osiągnięcia nowych sukcesów

Mieć stale na uwadze troskę o regulowanie składu socjalnego partii, oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, a nie kiedy wręcz wrogiego, który jeszcze tkwi w naszych szeregach. Natomiast przyjmować na członków partii winniśmy ludzi uczciwych, ofiarnych i

Mieć stale na uwadze troskę o regulowanie składu socjalnego partii, oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, a nie kiedy wręcz wrogiego, który jeszcze tkwi w naszych szeregach. Natomiast przyjmować na członków partii winniśmy ludzi uczciwych, ofiarnych i

Mieć stale na uwadze troskę o regulowanie składu socjalnego partii, oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, a nie kiedy wręcz wrogiego, który jeszcze tkwi w naszych szeregach. Natomiast przyjmować na członków partii winniśmy ludzi uczciwych, ofiarnych i

Mieć stale na uwadze troskę o regulowanie składu socjalnego partii, oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, a nie kiedy wręcz wrogiego, który jeszcze tkwi w naszych szeregach. Natomiast przyjmować na członków partii winniśmy ludzi uczciwych, ofiarnych i

oddanych sprawie budowania socjalizmu, czystości i produkujących ludzi walecznych w gromadzie.

W naszej praktyce partyjnej należy unikać zastępowania w pracy organów państwowych, jakimi są radomowe i władze administracyjne w fabrykach i w przedsiębiorstwach przez komendowanie nimi, lecz trzeba dbać by rady narodowe działały pod ideowo-politycznym kierownictwem partii i w najważniejszych akcjach zgłaszały opinie i rady w komitetach partyjnych.

Należy coraz bardziej umacniać więź rad narodowych z masami pracującymi w mieście i na wsi.

Barbarzyńcy, którzy chcą dokonać osłabienia i rozkładu wrogich organizacji partyjnych. Wykazać masom błąd i troskę o organizację młodzieżową i bacznie śledzić rozwój tej organizacji.

Trzeba nam podjąć zdecydowaną walkę o ulepszenie stylu naszej pracy partyjnej. Trzeba podnieść bojowość organizacji partyjnych przez zaostrzenie rewolucyjnej czujności wroga klasowego i wzmocnienie walki z wrodzajem liberalizmu i reakcji do łapania u linii partii.

Ulepszenie stylu pracy partyjnej winno być dziełem wzrastającym jak szybko rozwijającym się socjalizm - budowniczymi, jak szybko rozwijającym się socjalizm - budowniczymi, jak szybko rozwijającym się socjalizm - budowniczymi.

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

W związku z budową nowej baterii koksowniczej w Chorzowie

Sprawne przeprowadzenie akcji siewnej wynagrodzą przyszłoroczne plony

RAZ z rozpoczęciem siewów jesiennych rolnictwo nasze wkroczyło w trzeci rok planu 6-letniego. Na polach gospodarstw indywidualnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych toczy się obecnie wyścig walki o stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla pełnego wykonania przewidzianych planem zadań produkcyjnych na rok 1952.

To bardzo poważne zadanie. W związku z dalszym, nieustannym rozwojem naszej gospodarki narodowej, rolnictwo musi zabezpieczyć ten rozwój przez jeszcze lepsze i obfitsze zaopatrzenie miast w chleb, przemysł w surowce roślinne, a gospodarki hodowlanej w niezbędne dla jej wzrostu ilości paszy.

W jesiennych akcjach siewnej wielo powiększa się obszar zasiewów, najpotrzebniejszych i najcenniejszych upraw konsumcyjnych, przemysłowych i paszowych (z rzepaku o 34%, pszenicy o 30%, o 30% o raz, a także o 30% o raz). Wzrost, a także wysiłek w celu zwiększenia globalnego zwiększenia wszystkich zbiorów. To ostatnie zadanie wymaga likwidacji istniejących jeszcze niedociągów i ugorów, a przede wszystkim — rzecz najważniejszą — powiększenia średniej gęstości z hektara dla całego kraju o 1 kwintal.

Ściągnięcie z hektara 1 kwintala zboża więcej, w porównaniu do zbiorów tegorocznych, oznacza wzrost produkcyjności o blisko milion tona. Ilość ta w pełni zaspokoi zapotrzebowanie na produkty zbożowe całego miast w przeciągu miesiąca. Dla wsł. świąteczna taka jest równocześnie z powiększeniem dochodów o przeszło pół miliona złotych.

Wobec tego wielkie znaczenie ma, przyniesie miast i wsł. wzrost baz paszowej i siewnej, a także i wzmocnienie i poprawę przemyśleń zbiorów i siewów. W przyszłym roku (z 1.880 złotych dochodu), widać

wyrażnie, jak słuszne i celowe było nakreślenie takich właśnie zadań w tegorocznej akcji siewnej, jak bardzo w ich wykonaniu zainteresowani są wszyscy chłopcy i wszyscy ludzie pracy w mieście, jak wielkie to będzie miało znaczenie dla dalszego rozwoju naszego kraju.

Przygotowanie warunków do uzyskania większych plonów z ha nie jest zadaniem łatwym, ale w pełni wykonalnym. Cóż bowiem decyduje o wyższych plonach? Odpowiedni wybór pól pod orniczo, terminowo i dobrze wykonana orka siewna, następnie właściwe nawożenie, stosowanie kwalifikowanego i zaprawianego ziarna, trzymanie się najwłaściwszych dla danego terenu terminów siewów oraz stosowanie siewu rzędowego.

Dzięki pomocy, jaką państwo zapewniło rolnictwu, wszystkie te czynniki wzrostu wydajności gleby mogą być przez chłopów wykorzystywane w skali znacznie większej, aniżeli dotychczas. Państwo oddało do ich dyspozycji w tegorocznej jesiennych akcji siewnej o przeszło 12% więcej kwalifikowanego materiału siewnego, niż w roku ubiegłym, o 9% więcej nawozów sztucznych, rzuciło na wieś większe ilości maszyn i traktorów. Ilość siewników znajdujących się obecnie na wsł. przy pełnym ich wykorzystaniu, zapewnia poważne stosowanie siewu rzędowego. A warto przypomnieć, że sam siew rzędowy, oszczędzając około 20% ziarna, przynosi już wzrost plonów z ha o 2-3 q.

Nasza stosunkowo niska, średnia wydajność z ha, można wydatnie podnieść dzięki prawidłowemu stosowaniu nowoczesnych metod uprawy. Przynoszą one ponadto jeszcze jedną nieocenioną korzyść: zmniejszają znacznie zależność rolnictwa od niekorzystnych wpływów przyrody, takich jak innych warunków klimatycznych czy glebowych, wskazując jak postępować np. w czasie suszy czy zbytnej wilgotności, by osiągnąć mimo to odpowiednie plony.

Chłopi w pełni docenili znaczenie sprawnego przeprowadzenia jesiennych siewów dla pod-

niesienia na wyższy poziom swojej gospodarki oraz dla całego kraju. Dotychczasowy przebieg prac związanych z siewami jesiennymi wykazuje, że znacznie lepiej przygotowali się oni do nich, aniżeli to miało miejsce w wiosennej akcji siewnej. Lepsze i sprawniejsze przebiegały na ogół zebrania gromadki, na których omawiano plany obsiewu, ustalano terminy orki, dyskutowano nad najlepszym wykorzystaniem maszyn i koni oraz nad szerokim stosowaniem nowoczesnych metod uprawy i siewu.

Wzrosło zrozumienie znaczenia zabiegów agrotechnicznych dla podniesienia zdolności produkcyjnej uprawianej ziemi. Kierując się doświadczeniami lat ubiegłych, staranniejsze niż zwykle dokonywano wyboru stanowisk pod poszczególne uprawy orniczo, wcześniej przeprowadzano podorywki i kultury wosnowe, starano się o terminowe dokonywanie orki siewnych.

Obecnie, mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, w niektórych okęgach wiele gromad, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych zakończyło już siewy żyta, lub zakończy je w najbliższym czasie. Brak deszczów spowodował w pewnych rejonach kraju opóźnienie w samych zasiewach. Jednakże opady ostatniego tygodnia przyczynią się niewątpliwie do silnego wzmocnienia prac siewnych i nadrobienia wszelkich zaległości i opóźnień.

Poważny wpływ na zwycięskie zakończenie siewów będzie miało rozwijające się w całym kraju międzygromadzie współzawodnictwo o jak najstarsze i najlepsze przeprowadzenie siewów (w woj. gdańskim obejmuje ono np. większość gromad), w którym chłopcy zobowiązują się

do stosowania wyłącznie kwalifikowanego ziarna siewnego i siewu rzędowego, do podniesienia wydajności z ha i szybkiego przeprowadzenia prac polnych.

Te zobowiązania wskazują najlepiej, że chłopcy czują się współgospodarzami kraju, że dołożą wszelkich starań, by z honorem wywiązać się ze swoich obowiązków wobec ojczyzny.

Komitety gminne naszej partii, współpracując ściśle z organizacjami ZSL, winny wzmocnić kierownictwo polityczne akcji siewnej, dbać o to, by Gminne Rady Narodowe, aktyw społeczny i gospodarcy wspierali inicjatywę pracujących chłopów, zapewniły im pełne wykorzystanie wszelkich form pomocy, jakie państwo udziela wsł. Jest to jeden z niezbędnych warunków, by siewy jesiennie stały się mocną podstawą sukcesów produkcyjnych rolnictwa w roku 1952.

Z. B.

Więcej chleba, więcej mięsa dla Ojczyzny!

Pracownicy PGR-ów Bodzechów, Bogusławice i Mirogonowice masowo kontraktują trzode chlewną

Pragnąc włączyć się do wspólzawodnictwa pod hasłem: WIECEJ CHLEBA, WIECEJ MIĘSA DLA OJCZYZNY — pracownicy i robotnicy rolni majątku PGR-BODZECZÓW posiadający własne, drobne gospodarstwa rolne, względnie zamieszkujący w zabudowaniach PGR-u, postanowili zakontaktować — 2 sztuk tuczników każdy, łącznie najmniej 30 sztuk.

Zaloga PGR-u BOGUSŁAWICE zobowiązuje się zasnąć obszar 51 ha dobrze przygotowanych do tego pól, w czasie 7 dni roboczych, a następnie skrócić znacznie, zaplanowany termin robót wykopkowych, zbierając w czasie 7 dni plony okopowe z obszar 9 ha. Współzawodnicząc w rozwoju hodowli trzody chlewniej, z zalogami innych gospodarstw rolnych, pracownicy PGR-Bogusławice zobowiązują się zakontaktować na rok 1952 około 64 sztuk tuczników; własnego, prywatnego przychowku.

po 2 tuczniki na pracownika posiadającego własne gospodarstwo rolne i pomieszczenia na trzode.

Trzecim z kolei PGR-em, który odpowiadał zobowiązaniom na areł Kozubowa jest PGR-MIROGONOWICE. Jego zespół pracowników obok zobowiązań w zakresie robót jesiennych w polu, postanowił zakontaktować z własnego przychowku 33 sztuki dobrze wypasionych tuczników.

Zalogi trzech wyżej wymienionych PGR-ów zespołu Bodzechów zakontaktują łącznie 127 sztuk trzody chlewniej i sprzedażą je Państwu w roku 1952. Na zakończenie swej uchwały, pracownicy i robotnicy rolni tych gospodarstw zwracają się z gorącym apelem do koleżanów ze wszystkich PGR-ów Kielecczyzny: „Podejmujcie zobowiązania pod hasłem: WIECEJ CHLEBA, WIECEJ MIĘSA DLA OJCZYZNY — podejmujcie patriotyczny apel spółdzielców z Kozubowa”.

Siewniki SOM-u w Lelowie zdobyły pola chłopskie

SIEWY jesiennie w gminie Lelów, pow. Włoszczowa, zaczęły się dopiero przed niespełna dwoma tygodniami. Wcześniej zaczęły rozpoczęcie siewów przeszkodziła długotrwała susza, utrudniająca przeprowadzenie orki. Dzięki jednak wysiłkom mało i średniorolnych chłopów wszystkie przeszkody zostały pokonane i na dobrze uprawione pola wjechały siewniki SOM-u

z Lelowa, które cieszą się coraz większym powodzeniem i uznaniem wśród chłopów tej gminy. Świadczy o tym ich wypowiedzi:

— Gdzie ja tam przed wojną myślałem o siewie rzędowym — mówi ob. Chwałek, średniorolny chłop z Białej Wielkiej — brało się zboże w płachcie — jak za pradziadków — cały dzień chodziło się po polu tam i z powrotem. Dziś w krótkim czasie i bez mojej młotki pracę tę wykonuje maszyna, a równo obsiane pole wydaje dużo lepsze plony niż przedtem.

— Nasz SOM ma dość maszyn dla zaspokojenia potrzeb wsł. — mówi następny użytkownik siewnika ob. Moryn — może obsłużyć i obsłużyć rzetelnie — wszystkich mało i średniorolnych, którzy się do niego zgłaszają.

Wypowiedzi takich można by przytoczyć dziesiątki. Chłopi coraz to bardziej przekonują się o wyższości mechanicznej uprawy pól, przybywa nazwisk na liście zleceń na pracę maszyn SOM-u z Lelowa. Jest to również rezultatem sprawnego, solidnej i szybkiej SOM-owskiej obsługi.

Na każdą gromadę został przydzielony siewnik, wyremontowany i sprawdzony aby w polu nie zawodził. Nad

pracą siewnika czuwa specjalnie wyznaczony pełnomocnik gromadzki, który jest odpowiedzialny za stan maszyny i troszczy się o jej pełne wykorzystanie.

Jeszcze przed rozpoczęciem siewu kierownik SOM-u w Lelowie, tow. Leon Świątek, ustalił z pełnomocnikami gromadzkimi plan działania, opracowany na zasadzie pierwszeństwa mało i średniorolnych chłopów do korzystania z maszyn spółdzielczych.

Wszyscy pełnomocnicy stosują się do tego planu, dzięki czemu SOM cieszy się dobrą opinią użytkowników maszyn. Siewniki pracują wzorowo na polach gromad Turzyn, Sokolniki, Bliżycze, Biała Wielka, Siężany, Drochlin i Podlesie.

Do dobrze wywiązujących się ze swych obowiązków pełnomocników SOM-u należą m. in. ob. Jan Cwik z gromady Biała Wielka, który troszczy się o pełne wykorzystanie i należytą „kondycję” maszyny. Jego to siewnik obsiał pola Antoniego Chwałki, Morynia, Antoniego Marca, Jana Cwikiela oraz wielu innych gospodarzy.

Maszyny SOM-u w Lelowie nie zawiodą chłopów w siewach jesiennych, tak jak nie zawiodły ich w czasie żniw. (K.)

PGR Nieprowice kończy siewy zbóż ozimych

Dobre świadectwo wydały zalodze PGR Nieprowice, pow. Pińczów, tegoroczne omoty. Okazało się bowiem, że żyto dało po 24 kwintale z hektara, pszenica — 20 q a owies — 24 q.

Zaloga była bardzo zadowolona i dumna z tych doskonałych wyników swojej pracy ale nie spoczęła na laurach. Od razu zabrała się do zorganizowania prac jesiennych w gospodarstwie. Wyznaczono i poprzydzielano ludziom poszczególne odcinki pracy, każdy pracownik został dokładnie zaznajomiony ze swoimi obowiązkami. Toteż PGR Nieprowice jako pierwsze w zespole Michałów, przystąpiło do jesiennych siewów w dniu 22 września.

Na 25 ha ziemi nieprowickiego PGR-u, starannie zaoranych i uprawianych przez Stanisława Kaczmareczyka, Antoniego Niemca i Stanisława Kapsa, wro-

botą Sunie polem szeroki siewnik obsługiwany przez przodownika pracy Stanisława Owaka oraz Władysława Nowaka i Stanisława Trocińskiego. W PGR-owskiej brigadzie polowej większość stanowili kobiety. Radzą sobie z pracą tak samo dobrze jak mężczyźni.

— Zasiłaliśmy żyto, rzepak — mówi brigadzista polowy tow. Blachowicz — zadowolony z szybkiej i rzetelnej pracy brigady — pozostało nam jeszcze do zasiania trochę pszenicy i mieszanki pastewnej dla frebliat. Nasze gospodarstwo hoduje ich bowiem 105 sztuk. Swoje żniwnia wykonamy w terminie i tak, aby na przyszły rok plony były jeszcze bogatsze i piękniejsze.

Dorodnym, kwalifikowanym ziarnem siewą w PGR-ze Nieprowice. Jest to ziarno z najlepszych tegorocznych plonów. Sieja nim nie tylko w gospodarstwie nieprowickim. 100 kwintali zakupiła w PGR-ze spółdzielnia produkcyjna w Młodzawach. 100 kwintali odstawiło do zespołu Michałów, 100 kwintali wreszcie przeznaczono dla miejscowych małorolnych i średniorolnych chłopów do wymiany na zarno konsumcyjne. Aby były coraz lepsze plony, aby było coraz więcej chleba.

T. S.

Poważne ułatwienie dla ludności wiejskiej w nabywaniu opału

W celu pełniejszego zaopatrzenia ludności wiejskiej w opał, Ministerstwo Leśnictwa wydało ostatnio zarządzenie, które wprowadza jak najdalej idące ułatwienia dla chłopów w nabywaniu drewna opałowego, a w szczególności: karpiny, tzw. trzebińki i wszelkiego rodzaju drobny opałowej. Przy zaopatrywaniu ludności wiejskiej w

drewno opałowe wszelkie formalności zostały uproszczone.

Zgodnie z zarządzeniem, okręgi Lasów Państwowych poważnie rozszerzą sieć punktów sprzedaży opału, a ponadto w tych nadleśnictwach i leśnictwach, gdzie okazało się konieczne wprowadzone będą również dodatkowe dni sprzedaży opału. W punktach sprzedaży, chłopcy otrzymywać będą od leśniczych zezwolenia na zbiór drobnicy, trzebińki itp. oraz na wywieżenie przygotowanego opału w ustalonym dniu. Niezależnie od opału zbranego przez siebie, chłopcy nabywać mogą również drobnicę opałową pozyskaną przez państwowe gospodarstwa leśne.

Ponadto, nadleśnictwa i upoważnione do tego leśnictwa, wydawać będą ludności wiejskiej specjalne kwity na zbieranie w lasach drobnicy opałowej i odpadków drzewnych.

Kwity wydawane są na jednorazowy zbiór opału oraz na zbiór tygodniowy i miesięczny. Przy wydawaniu kwitów pobiera się niewielką opłatą, która za jednorazowy zbiór wynosi 25 gr, tygodniowy — 80 gr, a za zbiór miesięczny — 3 zł. O miejscach i dniach sprzedaży opału punkty sprzedaży powiadomiamy miejscową ludność za pośrednictwem rad narodowych i sołtysów.

Przypomnienia rolnicze na październik

POD. Kończyć jak najwcześniej ziemniaki. Październiku bywają przymrozki, które mogą zmrozić siewy, zwłaszcza znajdujące się pod wierzchem.

Jeżeli siewy ozime się opóźniły, kończyć je jak najrychlej (zwłaszcza żyto). Przy opóźnionych siewach należy przykryć ziarno płytko i walać piaskiem, aby woda nie walała, aby wilgoć przedzieliła podziak. Siacę gośćniej niż się to zwykle praktykuje i zasilić zasiewy większą dawką nawozów azotowych.

W październiku rozpoczynamy kopanie buraków cukrowych, pastewnych, marchwi, brukwi itp. Jeżeli były przed tym przymrozki, wstrzymać się z kopaniem na kilka dni, aby korzenie w ziemi wytrzymały.

Starannie zbierać nać ziemniaczana, wiązać w wiązki i zawieźć pod dach. Przysłać na podściółkę, lub okryć kłopotów. Również starannie zbierać liście z buraków i cukrowych, z ziemniaków i składanie zanieczyszczone niebezpieczne ani na karmienie.

Na polach po okopowych zebrać wszelkie resztki, jak zgniłe ziemniaki, resztki buraków itp. W nich bowiem zimują zarazki chorób roślin.

W październiku należy rozpocząć obróbkę zasiewów rzepaku ozimego. Rzepak mroździemy, a przy końcu miesiąca można go płytko obredlić.

Jeżeli sprząż jest wolny, nie zwlekać z orką zimową. Niekiedy bowiem już w końcu października ziemia marznie. Obornik pod jarę uprawy wozzić, zaraz rozrzucić i natychmiast przorywać.

Październik jest dobrym miesiącem dla wapnowania pól. Rozsiane wapno należy kultywować dobrze wymieszać z ziemią. Obornika i wapna nie przyotywać razem, lecz zawsze odczekać tydzień lub dwa.

W OBEJŚCIU. W październiku mamy nadmiar paszy, która się często marnuje, podczas kiedy na przednówku jej brakuje. Dla tego należy wszelką zieloną paszę, która się nie da ususzyć, zaskł. O ile gospodarstwo

nie posiada specjalnego zbiornika, można kisić choćby w prowizorycznym dole.

Zaopatrzyć budynek na zimę. Narzędzia i maszyny oczyścić, naprawić, nasmarować i umieścić pod dachem.

Ponieważ wszystkie zbiory są już zwiezione, sporządzić spis pasz i ściółki.

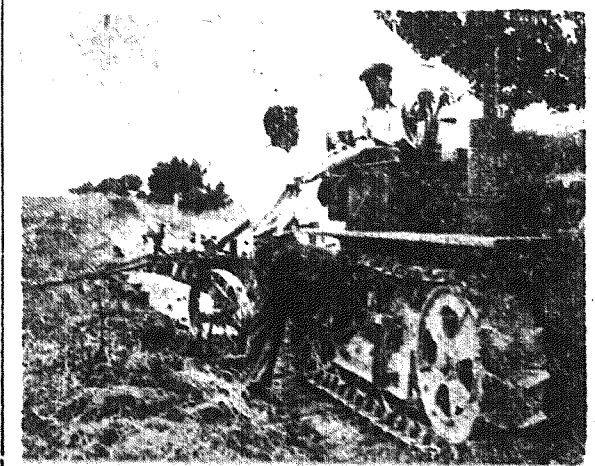
Dokupić jeszcze przed zimą to co nam brakuje.

PRZY INWENTARZU. Paszę poki jeszcze odrasta trawa. Wstrzegać się pasania na koniczyne pokrytej szronem. Kury a nawet trzodę wypędzać na kartofliska i bu raczyska. Znajdą one tam pożywienie i niszczą szkodniki.

Przejsię z paszy letniej na zimową musi się odbywać po woli. Dobrą przejściową rośliną jest rzepa ścierniskowa i kapusta pastewna.

W GROMADZIE. Przeprowadzić pokazy i poradnictwo zimowego żywienia inwentarza. Zorganizować współzawodnictwo w dostawie mleka i jaj. Zachęcać do kontraktacji upraw roślinnych i tuczników. Pilnować dostaw zboża i wpał na podatek gruntowy.

B. R.



Pracownicy Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych w Czechosławicach rozpoczęli prace jesienne w polu. Na zdjęciu: dwaj traktorzyści Państwowego Ośrodka Maszynowego w Chabracach — Franciszek Nowak (po lewej) i Franciszek Lereb (po prawej) pracujący na dwie zmiany obsługujący maszynę. fot. CAF.

Wierzbicki cement – cementem przyjaźni

Spotkanie zespołu redakcyjnego »Słowa Ludu« z budowniczymi cementowni w Wierzbicy

W Wierzbicy, z wierzbickimi robotnikami święcilo „Słowo Ludu” drugą rocznicę swego istnienia. W szeregach zapelnionej świetlicy zakładowej zasiedli obok siebie przydownicy pracy, drukarze, monterzy, dziennikarze. „PRASA PARTYJNA KOLEKTYWNYM AGITATOREM, PROPAGANDZISTĄ I ORGANIZATOREM” – głosił napis nad sceną.



Występy zespołu akordeonistów jednostki wojskowej przyjmowane były przez robotników cementowni burzą oklasków i okrzyków.

Tow. Polka, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, witając w imieniu załogi zespół redakcyjny, wyraził radość, z jaką robotnicy tej wielkiej budowlanej organizacji spotykają pracowników swego partyjnego pisma, i życzenie, aby „Słowo Ludu” nadal pomagało Wierzbicy w jej wspaniałym rozwoju.

„Serdecznie witamy drukarzy – powiedział m. in. Tow. Polka – którzy składając czołonka po czołonce nasze nazwiska, normy, artykuły o naszych osiągnięciach i trudnościach – pomagają szybciej i mocniej wierzbickiej cementowni”.

Tow. Adam Pleczara, metraampa drukarni, podziękował w imieniu towarzyszy – drukarzy za tak serdeczne przyjęcie. „Jesteśmy pełni podziwu dla Was, towarzysze, za Wasze wysiłki w przyspieszaniu dala, w którym wierzbickiej cementowni służy pierwsze cegły nowej budowy. Jesteśmy dumni, że za spali naszej wojewódzkiej partyjnej gazety dowiadujemy się o postępach Waszej pracy wszyscy budowniczowie Polski, Socjalistycznej”.

WTOREK

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO – nieczynny.

KINO „BALTYK” – czeski program kinowy. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

KINO „WARSZAWA” wyświetla film prod. czeskiej pt. „Zahartowani”. Początek seansów o g. 16.30, 18.30 i 20.30.

DZIEŹNY APTEK:

Apteka Społeczna Nr 6. Pl. Obróńców Stalingradu 1.

RADIO

8.00 Audycja szkolna dla klas starszych – „U nas i na świecie”. 9.10 Audycja szkolna dla klasy VIII – IX. – „Pokiadał Joanny” – słuchowisko Jadwigi Zielińskiej wg powieści Gustawa Morcinka. 9.40 Koncert solistów z płyt. 10.30 Radziecka muzyka filmowa i operetkowa. 10.55 „Pierwsza zwycięstwo” – fragment powieści Ting Ling pt. „Słódce nad rzeką Sanghan”. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Polska sesja wokalne. 18.00 Dziennik południowy. 18.20 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.15 Z cyklu: „W pracowniach uczonych” – pogadanka pt. „Dom bez teatru”. 17.25 Józef Haydn – kompozytor tygodnia. 19.00 Audycja konkursowa „Domu Książki”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 „Przyjaciele” – słuchowisko wg sztuki Andrzeja Upińskiego. 21.50 Muzyka kameralna. 22.10 Gra orkiestra taneczna P.R. pod dyr. Jana Cajmera. 22.40 Ostatnie wiadomości.

Red. Bartosz zobrazował drogą, jaką przejść musiała biedniacka, zacofana wieś kielecka, zanim stała się jednym z większych ośrodków przemysłowych kraju. Mówił o ludziach, których budowa wychowuje i szkoli, o przydownikach pracy, racjonalizatorach produkcji.

W głębokim wzruszeniu słuchali zebrani, jak z gorących słów powstawała wizja jasnej przyszłości dla której pracowali.

Na sali panował serdeczny nastrój. Dziewczęta z transportu, które przyszły na imprezę w roboczych kombinizonach, prosto z wagonów, opanowały pocztkowe onieśmienie i w przerwach imprezy opowiadały drukarzom i dziennikarzom o swej pracy, o swych osiągnięciach i ambicjach.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

St. strz. Czesław Musielak opowiadał młodemu kolegom z Wierzbicy o służbie wojskowej, o szkoleniu i dyscyplinie, o szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu tytułu przydownika wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozumieli to dobrze robotnicy walczący na budowie o tytuł przydownika pracy.

Konkurs higieny wnętrza i estetyki wystaw sklepowych między placówkami PSS

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w trosce o podniesienie estetycznego wyglądu sklepów i wystaw zorganizowała konkurs między wszystkimi placówkami PSS.

Zespoły personelu współpracownicy o pierwsze miejsce pod względem czystości wnętrza i estetyki wystaw. W czasie trwania konkursu – od 20 IX do 31 X – dekoracja wystaw będzie zmieniana kilkakrotnie, co da możliwość wykazania się przez personel sklepów pomysłownością w wykorzystaniu wszystkich możliwości dekoracyjnych, będących do wykorzystania w danym asortymencie towarów.

Oceny wyników konkursu dokona specjalnie w tym celu

powołana komisja, w skład której weszli przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, partii, związków zawodowych, rady nadzorczej zarządu i komitetów członkowskich PSS.

Dla wyróżnionych przewidziane są liczne nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania. Pierwsza nagroda pieniężna wynosi 500 zł., II – 300 zł., III – 200 zł.

Ta godna naśladowania inicjatywa podniesie niewątpliwie starania personelu o higienę wnętrza, magazynu podręcznego i zaplecza sklepowego oraz dostarczy wskazówek, jak celowo i estetycznie dekorować wystawy.

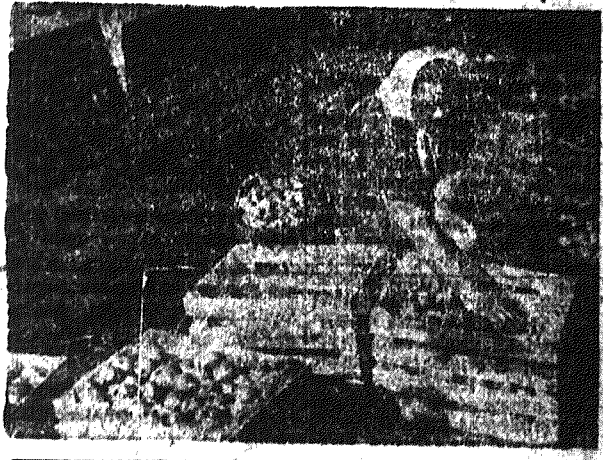
(m).

Sezon zbioru owoców trwa w całej pełni. Centrala Ogrodnicza zakupuje codziennie setki ton jabłek, gruszek, śliwek i innych owoców, których część, przeznaczoną do konsumpcji w stanie surowym, otrzymują do rozprzedaży placówki handlu uspołecznionego, pozostałość zaś odtransportowywana jest do przetwórnictwa.

Najpoważniejszymi dostawcami są PGR-y. Sady PGR-owskie, dzięki właściwej i racjonalnej pielęgnacji obrodziły szczególnie obficie.

Na prawo: Pracownica PGR-u w Zawadach przy owocowaniu.

U dołu: Jadwiga Błażuch pakuje sebrane owoce do skrzyń, w których zostaną odtransportowane do Warszawy.



Tajemniczy aparat

Przed wystawą sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Kielcach stoi grupa ludzi, oglądając coś z zainteresowaniem. Podniesione chwilami głosy świadczą, że oglądający nie mogą się między sobą pogodzić i o coś namiętnie się sprzecają. Jak się okazało, przedmiotem sprzeczki i podzielenych zdań był jakiś tajemniczy aparat elektryczny, którego cena wynosi 750 zł.

— A ja panu mówię, że to jest elektryczny flakonik na kwiaty, który automatycznie zmienia wodę co 12 godzin.

— I owszem. Wygląd flakonika na kwiaty to posiada – wtrąca się do rozmowy jakaś korpulentna paniusia – ale to nie jest flakonik na kwiaty, tylko elektryczna lampka na muchy. Podobnie świetnie łapią się na ten przyrząd. Trochę on tylko za drogi. DDT jest nieco tańszy i muchy bardzo go lubią.

Przystępujący się z boku tej rozmowy pewien pan o zamponym nieco spojrzeniu obrzucił obie panie pogardliwym uśmiechem i przerywającym od czasu do czasu cichym głosem zaczął objaśniać zebranych o celu i za stosowaniu „maszynki X” stojącej na wystawie.

— Szanowni obywateli. Maszynka ta, to ani flakonik na kwiaty, ani lampka na muchy, tylko karafka elektryczna na 12 osób. Przy zastosowaniu tego wynalazku XX wieku nikt nie może wypić za dużo. Wynalazek posiada wmontowany licznik, który wskazuje ilość nalanego kieliszków. Po przekroczeniu 5 kieliszków na lepek, maszynka sama się wylacza i dopiero po 3 godzinach nadaje się do dalszego użytku.

Kras tym domyslał, położył powolen blondyn w średnim wieku, który widocznie nie mając czasu na stanie przed wystawą i słuchanie wywodów oglądających, wstąpił do sklepu, aby do

wiedzieć się u kompetentnego źródła, jakie jest przeznaczenie maszynki stojącej na wystawie. Niestety, ekspedient w sklepie też dokładnie nie wiedział, do czego maszynka ma służyć. Oświadczył, iż według ich domysłów maszynka może być użyta do bicia pianki i mielienia kawy. Jednym słowem przypuszczalnie „Express do kawy z pianką”.

Sprawą tą powinien się zająć resorwad nasi liczni racjonalizatorzy, którzy po pewnych przypuszczeniach, przez dodanie dodatkowych trybików, transmisji itp. pozwoliliby maszynkę do wykorzystywać jako wytłaczarkę, maszynkę do krajania mięsa, magiel domowy, czy wręczelce odkurzaczy.

Zet-Jot

Rejestracja pracowników Służby Zdrowia

Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN w Kielcach zarządził rejestrację fachowych pracowników Służby Zdrowia. Rejestracji podlegają lekarze dentyści i inni lekarze, którzy zamieszkują w Kielcach, a nie do konali obowiązku zarejestrowania się.

Rejestracji podlegają również farmaceutki, technicy, pielęgniarki, młodzież pielęgniarska, położne, technicy dentystyczni, laboratorzy medyczni i przyrządniczy, dietetycy, masażysty, kontrolerzy sanitarni, dezynfektorzy i sanitarnotechnicy.

Rejestracja odbywa się w Wydziale Zdrowia MRN, ul. Kościuszki 12, pokój Nr 7, w dniach od 3 b.m. do 20 listopada włącznie.

Wielka Encyklopedia Radziecka

Państwowe Wydawnictwo Naukowe w Moskwie przystąpiło do prac przygotowawczych nad wydaniem drugiego nakładu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Całość wydawnictwa obejmuje 80 tomów, przy czym ostatni z nich ukazał się w r. 1954. Encyklopedia zawierać będzie artykuły z zakresu nauki, sztuki i kultury opracowane przez wybitnych fachowców. Znajdą się tutaj również artykuły poświęcone wybitnym postaciom historycznym. Encyklopedia ilustrowana będzie bogato barwnymi reprodukcjami wartościowych dzieł sztuki, wykresami technicznymi i mapami. Czytelnicy polscy mogą zamawiać Wielką Encyklopedię w każdej dystrykcji wojewódzkiej Domu Książki.

Cena jednego tomu wynosi 38 zł.

(m. w.)

(m. w.)

(m. w.)

(m. w.)

(m. w.)

(m.